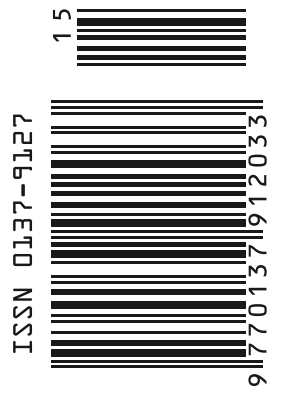


ŚRODA
108|04|2026|

GAZETA, 139 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \ \ NR 54 (21 623)



Jaka jest przyczyna opóźnienia budowy wiaduktu? | 3



Porządki na stawie w Parku Jakubowo | 4



Nie chodzi tylko o Niedźwiedzia | 5



Zmażą przedświąteczną plamę? | 23

ZWYCIĘZCY PLEBISCYTU RAZEM NAJLEPIEJ **S. 10-12**



Wiktoria Jarowa i Robert Gasiul



Renata Hanc i Kamil Brodowski

PROMOCJA

140 stron Jubileuszowe wydanie
na **140** lat Gazety Olsztyńskiej

GAZETA
OLSZTYŃSKA

14 kwietnia – szukaj w sprzedaży

PATRONI



POLACY OCENILI PREZYDENTA, PREMIERA I MARSZAŁKA SEJMU

Połowa respondentów dobrze ocenia działalność prezydenta Karola Nawrockiego, a źle 46 proc. – wynika z marcowego badania IBRiS dla PAP. O pracy premiera Donalda Tuska pozytywnie wypowiedziało się 37 proc. badanych, a o działalności marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego 42 proc.



Od lewej: Włodzimierz Czarzasty, Donald Tusk i Karol Nawrocki

W marcu działalność prezydenta Karola Nawrockiego pozytywnie oceniło 50 proc. badanych, z czego zdecydowanie dobrze myśli o jego pracy 24 proc. Łączny marcowy wynik oceny działalności Nawrockiego to spadek o 3 pkt proc. w stosunku do lutowego sondażu oraz wzrost o 2 pkt proc. względem styczniowego badania Instytutu. Negatywnie o pracy prezydenta wypowiedziało się 46 proc. pytanym, z czego blisko 28 proc. ocenia jego działalność zdecydowanie jako złą. Z kolei 4 proc. ankietowanych wybrało odpowiedź „nie wiem / trudno powiedzieć”.

Tymczasem premier – jak wynika z sondażu – notuje spadek pozytywnych ocen drugi miesiąc z rzędu; ma

także najwyższy poziom negatywnych ocen. Jego działalność w marcu pozytywnie oceniło 37 proc. badanych (spadek o 1 pkt proc. względem lutego; spadek o 5 pkt proc. w stosunku do stycznia), z czego 13 proc. zdecydowanie dobrze wypowiedziało się na temat jego pracy. Negatywną opinię o działalności Tuska wyraziło 57 proc. respondentów (35 proc. wybrało odpowiedź „zdecydowanie źle”). Odpowiedzi „nie wiem / trudno powiedzieć” udzieliło 6 proc. ankietowanych.

IBRiS poprosił też badanych o ocenę działalności Włodzimierza Czarzastego, który w marcu poprawił swoje notowania. Pozytywnie o jego pracy wypowiedziało się 42 proc. pytanym (z czego 28 proc.

ocenia go „raczej dobrze”), co oznacza wzrost o 6 pkt proc. w stosunku do lutego oraz 2 pkt proc. względem stycznia. Negatywną opinię o działalności Czarzastego ma 50 proc. badanych, wśród których 35 proc. oceniło go „zdecydowanie źle”. Odpowiedzi „nie wiem / trudno powiedzieć” wskazało 8 proc. ankietowanych.

Instytut zwrócił uwagę na to, że Czarzasty jako jedyny z trójki polityków poprawia w marcu swój pozytywny bilans zarówno względem poprzedniego miesiąca, jak i początku badanego okresu.

Badanie zrealizowano od 27 do 28 marca 2026 roku metodą CATI na próbie liczącej 1067 dorosłych Polaków.

PAP/RED.

UJAWNIE TO ALBO PÓJDZIECIE DO WIĘZIENIA



Donald Trump podczas konferencji prasowej w Białym Domu

Prezydent USA Donald Trump zagroził mediom karą więzienia, jeśli te nie ujawnią źródła przecieku dotyczącego amerykańskiego lotnika zaginionego w Iranie – poinformował „The Washington Post”. Wiąże się to z informacjami, które trafiły do opinii publicznej jeszcze przed zakończeniem akcji ratunkowej po zestrzeleniu samolotu.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej Trump zapowiedział, że administracja będzie dążyć do ustalenia tożsamości informatora. Jak stwierdził, zwróci się do redakcji o jego ujawnienie, podkreślając względy bezpieczeństwa narodowego.

– Ujawnicie to albo pójdziecie do więzienia – zagroził.

Według prezydenta nagłośnienie sprawy przez media mogło utrudnić operację ratunkową. Iran miał się bowiem dowiedzieć o obecności zaginionego żołnierza na terytorium tego państwa właśnie dzięki prasowym doniesieniom. Jak przypomina „The Washington Post”, ministerstwo sprawiedliwości nie odniosło się bezpośrednio do tych wypowiedzi. Z kolei Białe Dobre poinformował jedynie, że w sprawie trwa dochodzenie. W 2025 roku resort wycofał obowiązującą wcześniej politykę ograniczającą możliwość wzywiania dziennikarzy przed organy ścigania w celu ujawnienia źródeł w sprawach dotyczących przecieków.

Dyrektor wykonawczy Knight First Amendment Institute przy Columbia University Jameel Jaffer ocenił, że działania prezydenta budzą poważne obawy o wolność prasy. – Zdolność dziennikarzy do wykonywania pracy – dodał – opiera się na ochronie anonimowych informatorów, a groźby należy postrzegać jako próbę wywierania presji. Podobne stanowisko przedstawił dyrektor wykonawczy Reporters Without Borders North America Clayton Weimers. W jego przekonaniu nie jest to odosobniony przypadek, sugerując, że takie deklaracje należy traktować poważnie.

– To nie są tylko przechwałki w stylu Trumpa. Ta administracja uważa dziennikarstwo za przestępstwo – podsumował Weimers.

PAP/RED.

DEKLARACJE TRACĄ NA ZNACZENIU



Z niepokojem, ale i wyraźnym sceptycyzmem obserwuję rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie po wystąpieniu Donalda Trumpa. W swoim orędziu prezydent USA przekonywał, że działania militarne znacząco osłabiły Iran i przybliżyły realizację strategicznych celów. Przekaz był jednoznaczny: sytuacja znajduje się pod kontrolą, a przeciwnik został skutecznie ograniczony. Trudno jednak nie zestawić tych deklaracji z faktami. Niemal natychmiast po zakończeniu przemówienia pojawiły się informacje

o wystrzeleniu irańskich rakiet w kierunku Izraela. Choć systemy obronne zdołały je przechwycić i nie odnotowano ofiar, sam incydent podważa optymistyczny obraz przedstawiony przez Waszyngton.

W tej sytuacji nasuwa się pytanie o rzeczywisty stan konfliktu. Skoro Iran wciąż dysponuje zdolnością do przeprowadzania ataków, trudno mówić o jego pełnym osłabieniu. Z drugiej strony pojawiają się zapowiedzi dalszych działań odwetowych, co może prowadzić do kolejnej fazy eskalacji. Można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z typowym rozdźwiękiem między politycznym przekazem a dynamiczną rzeczywistością. W takich momentach deklaracje tracą na znaczeniu, a kluczowe stają się fakty i ich konsekwencje. Sytuacja pozostaje napięta i nieprzewidywalna, a perspektywa stabilizacji regionu wydaje się być w dalszym ciągu odległa.

MARCINK KULASEK,
MINISTER NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-384
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Grygielewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek
internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE
BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



JAKA JEST PRZYCZYNA OPÓŹNIENIA BUDOWY WIADUKTU?

Drogowcy wskazali przyczyny kłopotów z budową nowego wiaduku na Tracku. Jednocześnie zapoznali się z ofertami dotyczącymi remontu przeprawy na Zatorze.

Wiadukt ma zastąpić kładkę wybudowaną w latach 80. XX wieku. Pieniądze Olsztyn otrzymał z „Programu inwestycji strategicznych”. Uzyskał 5 milionów złotych. Koszt inwestycji ma wynieść 8,5 miliona złotych. Wykonawcą jest spółka Mosty Gdynia. Według planów wiadukt na Tracku ma mieć około 36 metrów rozpiętości i 30 ton nośności. Nad torami mają przebiegać dwa pasy ruchu o szerokości po 3 metry każdy oraz 3-metrowej szerokości ciąg pieszo-rowerowy. Dodatkowo powstanie fragment jezdnii: około 10 metrów do ulicy Trackiej i 60 metrów w kierunku południowym. Obiekt powstaje według formuły zaprojektuj i wybuduj.

Umowa na tę inwestycję została podpisana na początku września 2022 roku. Wynika z niej, że wykonawca w ciągu 15 miesięcy przygotuje pro-

jekt, a w ciągu 30 miesięcy zakończy całe przedsięwzięcie.

Pierwotnie prace miały rozpocząć się w marcu 2023 roku. Wykonawca wystąpił jednak z wnioskiem o przedłużenie terminu realizacji umowy. Wymienił m.in. problemy w procesie projektowym, które wynikały z przedłużających się procedur uzyskiwania uzgodnień opinii itp. Najbardziej czasochłonne okazało się podjęcie przez Urząd Miasta Olsztyna decyzji, które drzewa będą mogły być wycięte. Kolejną sprawą to przedłużające się uzgodnienia z PKP. Ostatecznie prace rozpoczęły się dopiero w 2025 roku. Oficjalny termin zakończenia budowy minął w lutym 2026 roku, ale roboty wciąż trwają. Jak wynika ze sprawozdania zoceny stanu zaawansowania miejskich inwestycji, poziom ukończenia prac w tym przypadku wynosi około 50 procent. Zarząd



Fot. Zbigniew Wozniak

Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie podaje przyczyny takiego stanu rzeczy. – Roboty budowlane zostały wznowione po ustąpieniu warunków zimowych i ich skutków, niekorzystnych dla zachowania reżimów technologicznych. Obecnie trwają prace związane z przebudową tzw. kolizji inwestycji z siecią wody technologicznej, której gestorem jest Michelin – informuje Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT w Olsztynie,

i zaznacza: – Tempo tych prac uzależnione jest od narzuconych przez gestora sieci warunków wynikających z konieczności utrzymania produkcji w Michelin. Wykonawca w związku z wystąpieniem warunków atmosferycznych, z powodu których niemożliwe było zachowanie reżimów technologicznych, i koniecznością wykonania prac związanych z przebudową kolizji złożył wniosek m.in. o zawarcie aneksu terminowego.

Drogowcy szykują się do kolejnej inwestycji. To remont wiaduku w ciągu ulicy Limanowskiego, jedna z nielicznych przepraw komunikacyjnych z i na Zatorze. Powstał 60 lat temu, a codziennie przejeżdżają nim tysiące mieszkańców Olsztyna. Wiadukt im. Powstańców Węgierskich 1956 Roku to dla znacznej części mieszkańców stolicy Warmii i Mazur obowiązkowy punkt podczas codziennej drogi do pracy, szkoły czy na zakupy. Na pierwszy rzut oka widać, że obiekt lata świetności ma już za sobą, a jego stan techniczny pozostawia wiele do życzenia. Już od wielu lat spędza to drogowcom sen z powiek. Jego specyficzna konstrukcja z tzw. kablobetonu ulega stopniowej degradacji i stąd konieczność remontu. W 2023 roku drogowcy otrzymali ekspertyzę, której autorzy wskazali, jakie elementy

należy naprawić, poprawić i wymienić, żeby wiadukt nadal był bezpieczny dla użytkowników. Na podstawie przeprowadzonych inwentaryzacji, badań oraz obliczeń statyczno-wytrzymałościowych dotyczących konstrukcji ustalono, że eksploatacja obiektu może odbywać się bez wprowadzania dodatkowych ograniczeń.

Jednak w trakcie szczegółowej kontroli zauważono uszkodzenia w postaci ubytków betonu, pęknięć, odspajania się otuliny betonowej oraz korozji powierzchniowej i lokalnie wżerowej. Okazało się także, że doszło do uszkodzenia przegubów i łożysk, spowodowanego nieszczelnym przykryciem dylatacyjnym. Eksperti ostrzegli drogowców, że dalsza degradacja konstrukcji może prowadzić do obniżenia nośności obiektu, a następnie spowodować jego awarię. Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie rozpiął przetarg na wykonanie niezbędnych prac. Swoje oferty złożyło sześć firm. Najdroższa opiewa na ponad 2,1 miliona złotych. Kolejne wahają się od 1 do 1,7 miliona złotych. Najtańsza wyceniona została na blisko 900 tysięcy złotych. Z kolei ZDZiT Olsztyn zarezerwował na ten cel 700 tysięcy złotych, więc chcąc wykonać remont, musi znaleźć dodatkowe środki. **es**

KLIKNĄŁ ZA 4 ZŁOTE, MIAŁ STRACIĆ PONAD 200 ZŁOTYCH



Kilka złotych za konwersję pliku, a potem próba pobrania z konta ponad 200 złotych. Do redakcji napisał olsztynianin, który ostrzega przed internetową pułapką subskrypcyjną. – Prawie straciłbym kilkaset złotych – relacjonuje.

Nasz czytelnik chciał szybko zmienić format pliku. Trafił na internetowy serwis z dopiskiem „guru” i wykupił tani dostęp próbny za nie-

całe 4 złote. Sprawa wydawała się zamknięta. Jednak nie była.

Po kilku tygodniach do pana Stanisława zadzwoniła pracownica infolinii centrum kart kredytowych. Bank wykrył dwie próby pobrania z rachunku ponad 200 złotych. Kartę zablokowano.

„Bardzo się wystraszyłem. Gdyby nie reakcja banku i to, że nie miałem wtedy większych pieniędzy na koncie, straciłbym kilkaset złotych” – napisał do redakcji nasz czytelnik z Olsztyna.

Zrobiliśmy szybki research w internecie. I faktycznie pan Stanisław nie jest jedynym, który skarży się na metodę działania „guru”. W sieci nie brakuje ostrzeżeń przed tym serwisem, który kusi niską opłatą za test albo jednorazowy dostęp,

a potem uruchamia drogi abonament. To mechanizm, który łatwo przeoczyć. Takich „usług” jest w internecie bardzo dużo.

Co zrobić w takiej sytuacji? Nie warto zwlekać. Trzeba natychmiast anulować subskrypcję, wysłać reklamację do firmy, zachować potwierdzenia płatności i zrzuty ekranu. Jeśli płatność nastąpiła przy pomocy karty, dobrze jest też skontaktować się z bankiem i zapytać o procedurę chargeback.

JAN BERDYCKI

I warto zapamiętać! Zanim klikniesz „Zapłać”, przeczytaj drobny druk. Czasem właśnie tam ukryty jest najdroższy fragment całej usługi!

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach od 8 kwietnia 2026 r. do 29 kwietnia 2026 r. podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

Wykazy znajdują się też w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem bip.olsztyn.eu.

PREZYDENT OLSZTYNA

28126otr-a-g



PORZĄDKI NA STAWIE W PARKU JAKUBOWO



Fot. Zbigniew Woźniak

Porządkowanie Stawu Browarnego w Parku Jakubowo

Park Jakubowo to wyjątkowe miejsce na mapie Olsztyna. Jego początki sięgają 1862 roku. Do dziś zachwyca zarówno mieszkańców, jak i przyjezdnych. Otoczony Lasem Miejskim park ma blisko 10 hektarów powierzchni. Uroku dodają mu alejki, fontanny i stare drzewa. To jedno z ulubionych miejsc rekreacji mieszkańców Zatorza. Codziennie przyciąga dziesiątki osób, które spacerują po malowniczych alejkach lub odpoczywają na ławkach w gronie znajomych. – To wyjątkowe miejsce w Olsztynie. Tu naprawdę można wypocząć. Mieszkańcy robią to na różne sposoby – mówi pani Maria, lokatorka jednego z bloków przy ul. Radiowej, spotkana w Parku Jakubowo, która spaceruje po nim o każdej możliwej porze.

Szczególną atrakcją parku jest oczko wodne, znane jako Staw Browarny, znajdujące się od strony Alei Wojska Polskiego. Dawniej jego wody zasilaly pobliski browar, a dziś stanowi urokliwy punkt przyciągający spacerowiczów. Obecnie trwają tu intensywne prace porządkowe. Na stawie pojawiła się łódka, przy pomocy której pracownicy wykonują zabiegi pielęgnacyjne



Staw w Parku Jakubowo doczekał się sprzątnięcia. Wnioskowali o to m.in. okoliczni mieszkańcy.

dotyczące tutejszych roślin. – Są to prace przez nas zaplanowane, ale wnioskuje o nie także Rada Osiedla Wojska Polskiego – mówi Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie. – Polegają na oczyszczeniu lustra wody z niepożądanego rośliności. Usuujemy m.in. nadmiar trzciny, a także inne rośliny, która znajduje się pod lustrem wody.

Koronowski dodaje, że łagodniej potraktowana zostanie wyspa ze względu na to, że jest to ulubione miejsce różnego rodzaju ptactwa.

Ze swojej strony władze Olsztyna urządzają kolejne

miejsca rekreacji dla mieszkańców. W Parku Kusocińskiego powstaje zbiornik retencyjny, który ma nie tylko chronić miasto przed skutkami zmian klimatu, ale też stworzyć zupełnie nową przestrzeń do wypoczynku. Budowa nowego zbiornika to część projektu „Rozbudowa systemu gospodarowania wodami opadowymi”, współfinansowanego z europejskich funduszy. Wartość samej inwestycji w Parku Kusocińskiego oszacowano na ponad 8 milionów złotych. Zgodnie z planem prace potrwać około 17 miesięcy. Obejmą nie tylko budowę zbiornika, ale także modernizację kanalizacji deszczowej

oraz zagospodarowanie całego terenu wokół.

Jeszcze bardziej kompleksowe zmiany czekają Park Zacisze. Ogród sensoryczny, ścieżki, kładki, plac zabaw, wiata z grillem, a nawet strefa sportowa – wszystko to zostanie zintegrowane ze zbiornikiem wodnym, który pełni retencyjną rolę. Pojawiają się łąki kwietne, pachnące krzewy i byliny. – W czasach, gdy upały i nawalne deszcze stają się nową codziennością, Olsztyn pokazuje, że można i trzeba planować miasto mądrze. Inwestycje w gospodarkę wodną stają się tu nie tylko koniecznością, lecz także szansą na tworzenie zielonego, odpornego i komfortowego miasta – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Całkowity koszt planowanych inwestycji to niemal 32,8 miliona złotych, z czego ponad 25 milionów złotych pochodzi z dofinansowania. Ale ważna będzie także rozbudowa sieci deszczowej w ulicy Nowowiejskiej, przebudowa infrastruktury przy ulicy Bydgoskiej czy inwestycje przy ulicach Bałtyckiej i Kawki. Wszystkie zadania mają być gotowe do końca 2027 roku. Całość przedsięwzięcia obejmuje realizację dziewięciu projektów. **GS**

CZY KORMORAN JEST BEZPIECZNY?



SK / fotorelacja Olsztyn

Działkowcy walczą o ROD Kormoran

Do spotkania z prezydentem doszło. Decyzji nie ma. Działkowcy z Kormorana wciąż czekają na konkrety. Chodzi o zapisy planu ogólnego i przyszłość ogrodów w Olsztynie. Spotkanie odbyło się w ostatnim dniu konsultacji społecznych na temat planu ogólnego. Po wcześniejszych przesunięciach działkowcy w końcu usiedli do stołu z prezydentem Robertem Szewczykiem. Konkrety jednak nie usłyszeli. – Prezydent obiecał, że jeszcze raz to przeanalizuje. Nie powiedział wprost, że zmieni decyzję, ale wyglądało to tak, że może ją zmienić – mówi nam Jan Miszkiewicz, prezes okręgu warmińsko-mazurskiego Polskiego Związku Działkowców. To nie uspokoiło nastrojów. Jak słyszymy, telefony od działkowców nie milną. Niepokój nadal jest duży. A stawka jest wysoka. Chodzi o ROD „Kormoran” i zapisy z nim związane w planie ogólnym. W projekcie ogród trafił do strefy usług. Działkowcy chcą strefy zieleni i rekreacji. – To nie jest kwestia nazwy. To jest kwestia przyszłości ogrodu. Co będzie wpisane w planie, to będzie obowiązywało – słyszymy.

W Olsztynie działa 27 rodzinnych ogrodów działkowych. To 5222 działki i tysiące ich użytkowników. Dla wielu to nie tylko hobby, ale realne zaplecze i styl życia. Spór wybuchł przy okazji tworzenia planu ogólnego. To nowy dokument, który ma zastąpić studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i wyznaczyć kierunki rozwoju miasta. W Olsztynie projekt został poddany konsultacjom na początku 2026 roku. Już pierwsze spotkania pokazały skalę emocji. Przyszły na nie tłumy mieszkańców. Padały konkretne pytania. Wśród nich dominował temat ogrodów działkowych. Miasto wydłużyło więc konsultacje do 20 marca. Ratusz przekonuje, że zapisy są tylko kontynuacją wcześniejszych planów. Działkowcy odpowiadają wprost: to nowy dokument i powinien dawać nowe, mocniejsze zabezpieczenia. – Stare plany to stare plany. Teraz tworzymy nowy dokument i on powinien chronić ogrody w przyszłości – podkreślają. Przypomnijmy. W całej Polsce działkowcy mobilizowali się przeciw zapisom planów ogólnych. Były petycje, listy i naciski na ministerstwo. Efekt? Zmieniono przepisy, ale ostateczne decyzje zapadają lokalnie. I właśnie o to dziś toczy się batalia w Olsztynie.

JAN BERDYCKI

REKLAMA

komunikat

INFORMACJA

Wójt Gminy Gietrzwałd, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399), podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej urzędu www.gietrzwald.pl oraz na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie i w sołectwach Podlejski, Sząbruk i Unieszewo w terminie od 8 kwietnia 2026 r. do 28 kwietnia 2026 r. zamieszczono wykazy nieruchomości komunalnych Gminy Gietrzwałd przeznaczonych:

- do dzierżawy – działki nr 55/15 w Podlejskach (część o pow. do 0,10 ha) i 75/67 w Sząbruku (część o pow. 30 m²),
- do sprzedaży – działka nr 90/3 o pow. 120 m² w Unieszewie.

28726otr-a-6



W GIETRZWAŁDZIE PAMIĘTAJĄ O SWOICH DOBRODZIEJACH

Każdego ósmego dnia miesiąca o godzinie 7 rano w sanktuarium w Gietrzwałdzie odprawiana jest msza św. w intencji dobrodziejów. To nie jest pusty gest. Za tym miejscem stoją ludzie, którzy przez blisko 150 lat dawali pieniądze, pracę, serce i czas. Wielu z nich warto po prostu znać.

W Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej modlitwa za dobrodziejów nie jest dodatkiem do historii. Jest jej częścią. Każdego ósmego dnia miesiąca o 7 rano odprawiana jest msza św. właśnie w ich intencji, tych sprzed lat i tych współczesnych, znanych z nazwiska i anonimowych. Bez nich Gietrzwałd nie byłby tym, czym jest dziś.

A to miejsce nie zbudowało się samo

Po objawieniach z 1877 roku Gietrzwałd zaczął przyciągać tłumy pielgrzymów. Trzeba było rozbudować kościół, przygotować teren, przyjmować pątników, organizować życie sanktuarium. Jedną z kluczowych postaci tamtego czasu był ks. Augustyn Weichsel, ówczesny proboszcz. To za jego czasów świątynia nabrała obecnego kształtu: rozbudowano ją i dostosowano do rosnącego ruchu pielgrzymkowego.

Obok niego trzeba pamiętać o hrabim Grudzińskim z Wielkopolski. To właśnie on ufundował pierwszy dom dla pielgrzymów. Taki gest w tamtych realiach znaczył bardzo dużo. Nie chodziło tylko o cegły i dach. Chodziło o stworzenie zaplecza dla miejsca, które stawało się ważne dla tysięcy wiernych.

Jest też nazwisko szczególnie bliskie historii Warmii — Andrzej Samulowski, założyciel „Gazety Olsztyńskiej”. Nie był wielkim fundatorem w klasycznym sensie, ale był kimś, kto pomógł rozślawić Gietrzwałd. Wydawał nowenny, szerzył kult Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, docierał z tym przekazem do ludzi. Czasem dobrodziej daje nie tylko pieniądze. Czasem daje sprawie głos, zasięg i trwałą pamięć.



Po wojnie przyszła kolejna ważna epoka. W 1945 roku opiekę nad sanktuarium przejęli kanonicy regularni laterańscy. I to oni przez dziesięciolecie odbudowywali znaczenie tego miejsca. Wśród nich trzeba wymienić ks. Wiktora Szotę, który przywracał centrum kultu cudownego obrazu, oraz ks. Franciszka Martuszewskiego, dzięki któremu ruszyła budowa nowego domu pielgrzyma.

Na liście ludzi zasłużonych dla Gietrzwałdu są też wielkie nazwiska Kościoła w Polsce. Biskupi Tomasz Wilczyński i Józef Drzazga zabiegali o umocnienie rangi sanktuarium. Kardynał Stefan Wyszyński wspierał starania związane z koronacją obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Swoją rolę odegrał także kard. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. Dzięki nim Gietrzwałd nie pozostał jedynie ważnym miejscem lokalnym. Stał się punktem odniesienia dla katolików w całej Polsce.

Ale msza w intencji dobrodziejów nie jest tylko za tych, których nazwiska znajdziemy w książkach i kronikach.

To także modlitwa za ludzi, którzy pomagają sanktuarium teraz. Za tych, którzy wspierają remonty, składają ofiary, dokładają się do kolejnych inwestycji, pomagają utrzymać dom pielgrzyma, kaplicę i całe

zaplecze. To także oni są dzisiejszymi dobrodziejami Gietrzwałdu.

W ostatnich latach sanktuarium prowadzi wielkie prace związane choćby z przygotowaniem do 150. rocznicy objawień. Powstaje połowy ołtarz, prowadzone są remonty i prace konserwatorskie. To kosztuje. I właśnie dlatego słowo „dobrodziej” nie brzmi tu jak pamiątka z dawnego języka kościelnego. Ono jest bardzo aktualne.

JAN BERDYCKI

JAK WESPRZEĆ BUDOWĘ POLOWEGO OŁTARZA?

Ofiary na budowę polowego ołtarza w Gietrzwałdzie można składać w kancelarii parafialnej albo wpłacać na konto parafii: Rzymskokatolicka Parafia Narodzenia NMP, 71 8857 1067 2006 0609 8023 0002.

JAK WESPRZEĆ REMONT BAZYLIKI?

Parafia musi zabezpieczyć blisko milion złotych wkładu własnego, by wykorzystać ministerialne dotacje na ratowanie konstrukcji i konserwację elewacji bazyliki. Na cele remontowe uruchomiono osobne konto. Wpłaty na remont bazyliki można dokonywać na numer 88 8857 1067 3001 0009 8023 0001 (w tytule przelewu wpisując „Darowizna na cele kultu religijnego – remont bazyliki”). Można wesprzeć ten cel także na stronie zbiórki internetowej <https://www.siepomaga.pl/remont-bazyliki-gietrzwald>.

NIE CHODZI TYLKO O NIEDŹWIEDZIA



Fot. Jerzy Buczyński

We wtorek 7 kwietnia teren na Zatorzu został ogrodzony jako plac budowy

W Olsztynie, na zatorzańskim Niedźwiedziu pojawiło się ogrodzenie i tablica informująca o rozpoczęciu budowy. Mieszkańcy nie rezygnują z walki o dęby Adam i Ewa. — To już nie chodzi tylko o drzewa, ale o przyszłość całego tego miejsca — mówi Jerzy Buczyński.

— Przesłał nam Pan zdjęcie z poruszającym podpisem „Czarne chmury nad Niedźwiedziem”. Co się dzieje?

— Ogrodzili teren i postawili tablicę z informacją, że budowa rusza od 7 kwietnia. Do tej pory były to prace przygotowawcze. Teraz zaczyna się właściwa inwestycja.

— Dla kogoś spoza olsztyńskiego Zatorza Niedźwiedź może brzmieć tajemniczo. Czym właściwie jest to miejsce i od jak dawna trwa walka o jego ochronę?

— To wyjątkowy teren. Dawniej było tu bagno Niedźwiedź, a później wykształciła się charakterystyczna część Zatorza, ze swoją zielenią, historią i układem zabudowy. Dla wielu z nas to po prostu mała ojczyzna. Ta walka trwa już od dłuższego czasu. Z miesiąca na miesiąc coraz bardziej mobilizują się mieszkańcy całego osiedla. Ludzie zrozumieli, iż chodzi nie tylko o pojedynczą inwestycję, ale o przyszłość całego tego miejsca.

— Ma Pan bardzo smutny głos...

— Tak, bo postawienie tablicy i ogrodzenie terenu oznacza, że inwestor przechodzi do kolejnego etapu. Do tej pory były to jeszcze prace przygotowawcze, a teraz widać wyraźnie, że chce wejść dalej. Jest mi po prostu smutno, ale dopóki nie wbito pierwszej łopaty, dopóty nie tracimy nadziei.

— Przypomnijmy, o co dziś toczy się ten spór?

— O dęby Adam i Ewa, ale nie tylko. My od początku mówimy, że stawką nie są wyłącznie dwa drzewa. Chodzi o całe to miejsce, jego charakter, zieleni, historię i sposób życia mieszkańców.

— Co dokładnie ma tu powstać?

— Budynek wielorodzinny. Najgroźniejszy jest jednak podziemny garaż, bo to oznacza głęboki wykop. A głęboki wykop może obniżyć poziom wód gruntowych, naruszyć grunt i uszkodzić system korzeniowy dębów.

— Pan uważa, że te drzewa mogą tego nie przetrwać?

— Tak. Tego właśnie się boimy. Drzewa umierają, stojąc. To nie jest tak, że od razu runą. Najpierw zaczynają słabnąć. Mamy już takie przykłady w tej części miasta. Przy Borowej jedno drzewo uschło, drugie jest blisko, kolejne też słabnie. To nie są wymysły, tylko coś, co już widzimy.

— Mówicie też, że w tej sprawie są wątpliwości formalne. Jakie?

— Zaskarżyliśmy decyzję o pozwoleniu na budowę z grudnia 2021 roku. Uważamy, że ta inwestycja powinna być poprzedzona opinią środowiskową, a takiej nie było. Mamy potwierdzenie z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Poza tym nie zgadzamy się z tym, jak opisano ten teren.

— To znaczy?

— Wzięto pod uwagę tylko fragment obszaru, gdzie rzeczywiście jest więcej zabudowy wielorodzinnej. A jeśli spojrzeć uczciwie na cały teren między Toruńską a Bydgoską, to dominuje tam zabudowa jednorodzinna. To zmienia obraz całej sprawy.

— Kilka dni temu zorganizowaliście spacer po Niedźwiedziu. Po co?

— Żeby pokazać ludziom, o co naprawdę chodzi. Przyszło około stu osób. Byli mieszkańcy, byli radni z różnych klubów. To był spacer ponad podziałami. Chcieliśmy pokazać miejsca, które mogą się bardzo zmienić, jeśli ta zabudowa ruszy pełną parą.

— Czujecie, że nie jesteście już sami?

— Zdecydowanie. Na początku byliśmy właściwie sami, ludzie z jednego czy dwóch bloków, z kilku domów. Dziś całe osiedle stoi za nami. I to jest bardzo ważne, bo daje siłę do dalszej walki.

— Przed wami jeszcze ważne rozstrzygnięcia?

— Tak. 15 kwietnia ma się odbyć prawdopodobnie ostatnie posiedzenie sądu okręgowego w sprawie drogi koniecznej do dębów. Wszystko wskazuje na to, że miasto dostanie tylko służebność przejścia, a nie drogę. Ten proces od początku był moim zdaniem niepotrzebny.

— Dlaczego?

— Bo my już wcześniej chcieliśmy dać dojście do tych dębów. Miasto jednak uparło się, że chce mieć drogę. I właśnie to zablokowało procedurę ustanowienia pomników przyrody w takim kształcie, w jakim można było to zrobić szybciej i prościej.

— Gdyby miał pan dziś powiedzieć jednym zdaniem, o co walczyacie, to co by pan powiedział?

— Że bronimy nie tylko dębów, ale serca starego Niedźwiedzia. Bo jeśli tu pojawi się jeden taki blok, to za nim przyjdą następne. A wtedy to miejsce przestanie być tym miejscem, które znamy.

JAN BERDYCKI



SENIORZE, UWAŻAJ NA OSZUSTÓW!

W ciągu kilku ostatnich lat seniorzy najczęściej padali ofiarami kradzieży i oszustw. Szajki nieuczciwych sprzedawców usług telefonicznych i energetycznych dzwonią albo przychodzą do domów. Nadal jednym z najczęściej popełnianych przestępstw na szkodę osób starszych jest oszustwo dokonywane metodami „na pracownika banku” i „na policjanta”. Oszuści czują się bezkarni.

Coraz więcej osób ma świadomość tego, w jaki sposób działają sprawcy oszustw i jak nie stać się ich ofiarą. Przestępcy nie pozostają jednak w tyle i modyfikują swoje działania. W ostatnim czasie często wykorzystywaną przez nich metodą jest tzw. kradzież „na policjanta” czy funkcjonariusza „CBS”. Sprawcy wykorzystują zaufanie społeczeństwa do funkcjonariuszy policji i wyłudniają pieniądze od starszych osób.

Szajki nieuczciwych sprzedawców usług telefonicznych i energetycznych grasują po kraju. Dzwonią albo przychodzą do domów. Czują się bezkarni. Ich ofiary to też najczęściej starsi ludzie.

Jak działają sprawcy?

Sposób działania sprawców jest podobny. Najpierw wykonują telefon, podając się za członka rodziny (najczęściej wnuczka). Tłumaczą zmieniony głos chorobą lub wzbudzają poczucie winy w starszej osobie z powodu tego, że go nie poznaje.

Proszą o pożyczkę dużej sumy pieniędzy. Zazwyczaj pieniądze mają zostać wykorzystane w celu pokrycia szkód po wypadku drogowym, na ważną operację, na zakup samochodu albo wakacji w promocyjnej cenie.

Oszuści są bezwzględni – umiejętnie manipulują rozmową, tak by uzyskać jak najwięcej informacji i wykorzystać starsze osoby.

Chwilę po zakończeniu pierwszej rozmowy do ofiary dzwoni kolejna – podając się za funkcjonariusza CBS lub policji. Na ogół przestępca informuje rozmówcę o tym, że jest potencjalną ofiarą oszustwa. Mówi, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyłudzenia pie-

niędzy. Informuje o tym, że oszust został namierzony. Nalega, aby osoba pokrzywdzona wypłaciła określoną sumę pieniędzy z banku i przekazała ją wyznaczonej osobie lub prosi o wykonanie przelewu bankowego na wskazany numer konta.

„Falszywy funkcjonariusz” podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki, prosi, aby nie przerywać rozmowy telefonicznej i wybrać numer na policję. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta.

Sprawcy oszustw wierzą na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą wschwytać przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy, podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował.

Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary.

W każdym miesiącu po kilkudziesięciu osobach zgłasza skargi. Wszystkie firmy od telefonów i prądu są podobne, powstały niedawno. Do szukania klientów mają podwykonawców. Jakich są ich metody?

Na telemarketera. Dzwoni taki do klienta. Tak prowadzi rozmowę, by klient był przekonany, że telefonuje jego dotychczasowy operator z ofertą promocji. Jeśli klient da się nabrać, trzeba do niego wysłać kuriera, żeby uzyskać podpis. Prawo daje klientowi moż-



Ofiarami oszustów najczęściej są starsi ludzie

liwość zerwania umowy bez podania przyczyn, jeśli była podpisana poza siedzibą firmy-usługodawcy. Oszuści znaleźli na to sposób. Nie zostawiają egzemplarza umowy. Dopiero po otrzymaniu pierwszej faktury klient się dowiadyuje, że padł ofiarą oszustów i ma nową umowę z nową firmą. Wtedy jest już za późno.

Na monterów. Najnowsza i najbardziej bezczelna. Akcja wymiany liczników. Oszuści o tym wiedzą. Przychodzą więc i mówią, że będzie wymieniany licznik, trzeba podpisać umowę. Prawdziwi monterzy nie żądają żadnych podpisów na żadnej umowie. A fałszywi podsuwają coś do podpisania, licząc, że nikt nie będzie czytał.

Inny wariant tej samej metody, jeszcze bardziej bezczelny – niczego nie każą podpisywać. W każdym razie żadnej umowy. Po prostu mówią, że trzeba spisać stan licznika przed wymianą. Potrzebne są dane: imię, nazwisko i numer pesel.

Co ma zrobić osoba, która padła ofiarą tego typu praktyk? Powinna natychmiast zgłosić się do rzecznika konsumentów.

Warto złożyć reklamację u przedsiębiorcy. Jeżeli zostaliśmy wprowadzeni w błąd, to prawo nakazuje, by to on w razie sporu sądowego udowodnił, że udzielił konsumentowi jasnych informacji przy podpisywaniu umowy.

Jak nie stać się ofiarą oszustów?

Przede wszystkim należy zachować ostrożność – jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod członka naszej rodziny i prosi o pieniądze, nie podejmujemy żadnych pochopnych działań. Nie informujemy nikogo telefonicznie o ilości pieniędzy, które mamy w domu lub jakie przechowujemy na koncie. Nie wypłacamy z banku wszystkich oszczędności.

Zadzwońmy do kogoś z rodziny, zapytajmy o to czy osoba, która prosiła nas o pomoc, rzeczywiście jej potrzebuje. Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegamy presji czasu wywieranej przez oszustów.

W szczególności pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze policji NIGDY nie

informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie! Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanemu osobie.

W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon za policjanta – zakończmy rozmowę telefoniczną! Nie wdawajmy się w rozmowę z oszustem. Jeżeli nie wiemy, jak zareagować, powiedzmy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich.

Sprawcy wyłudzeń działają w ramach zorganizowanych grup przestępczych. Tworzą rozbudowane struktury, w których każdy pełni określoną rolę. Wykrywanie sprawców tego typu oszustw jest trudne z kilku powodów.

Po pierwsze są to grupy międzynarodowe. Członkowie wykonują telefony z zagranicy, zmieniają numery telefonów i karty SIM – przez to trudno jest ich namierzyć. Na ofiary typują osoby starsze, samotne. Dobierają ofiary choćby na podstawie listy z książki telefonicznej. Osoby, które spotykają się z ofiarami, aby odebrać pieniądze, są często nieświadome swojej roli w przestępczym procederze.



PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI MASZ BABCIE, DZIADKA, BĄDŹ ICH WIERNYM POMOCNIKIEM I POMAGAJ W SYTUACJACH, KTÓRE CZĘSTOKROĆ WYMAGAJĄ SZYBKIEJ, LECZ ROZSĄDNEJ DECYZJI. ROZMAWIAJ Z DZIADKIEM I BABCIĄ O ZAGROŻENIACH, JAKIE MOGĄ ICH SPOTKAĆ W CODZIENNYM ŻYCIU I O SPOSOBACH, JAKIE MOGĄ ICH USTRZEĆ PRZED PROBLEMAMI. PRZESTRZEGAJ, ŻEBY NIGDY NIE WPUSZCZALI OSÓB NIEZNAJOMYCH DO DOMU.

Kolejnym problemem jest to, że osoby pokrzywdzone nie są często w stanie przywołać w pamięci danych, które wymieniały oszuści. Nie mogą sobie przypomnieć wyglądu sprawców i nie potrafią rozpoznać ich po głosie.

OPR. JK



EMERYCY LICZĄ KAŻDY GROSZ

Polacy, szczególnie seniorzy, z niepokojem patrzą na wzrost cen prądu, gazu, paliwa czy żywności. Ludzie się boją, że nie starczy im pensji czy emerytur, żeby opłacić rachunki, wykupić leki i jakoś przeżyć. W sklepach z dnia na dzień wszystko drożeje; rachunki, które przychodzą, przyprawiają o zawrót głowy.

Halina, lat 67: Z niepokojem obserwuję to, co się dzieje, i już dziś się martwię, czy uda nam się przeżyć kolejny miesiąc bez pożyczki. Z obawą zerkam do skrzynki pocztowej, bo czekam na rachunek za prąd. Znajomi już dostali i okazało się, że muszą zapłacić więcej za zużyty prąd. Już teraz po opłaceniu kredytu mieszkaniowego, rachunków i bieżących opłat musieliśmy żyć z ołówkiem w rękę przez cały miesiąc. Nie mamy już z czego zrezygnować, bo leki musimy z mężem wykupić, opłaty zrobić, jeść też coś trzeba. Samochodu używamy tylko w przypadku wizyty u dzieci lub u lekarzy specjalistów. Zrezygnowaliśmy z kupowania gazet, nie chodzimy do restauracji, kina czy na jakieś imprezy. Żyjemy z dnia na dzień. Modlimy się, żeby tylko nie zachorować, bo to kolejny nieplanowany wydatek. Aż boję się myśleć, że musiałabym prosić o pomoc finansową dzieci. To, co się dzieje w naszym kraju, nie zapowiada się dobrze. Człowiek pracował ponad 40 lat, żeby mieć emeryturę i jakoś godnie żyć na starość... Ciężkie czasy nadeszły.

Ewa, lat 71: Martwią mnie podwyżki gazu, prądu czy żywności. Bez tego nie da się żyć, to podstawa naszego funkcjonowania. O podwyżkach cen prądu, paliwa i gazu mówi się cały czas. Wszystko wskazuje na to, że niestety nie da się ich uniknąć, ludzie już otrzymują dużo wyższe rachunki. Ceny w sklepach szaleją; za zwykły chleb trzeba już zapłacić ponad 5 złotych. Z dnia na dzień ceny rosną, a w portfelach nie przybywa. Wiele osób się martwi, czy wystarczą im pieniądze na



Seniorzy się boją, że nie starczy im pensji czy emerytur, żeby opłacić rachunki, wykupić leki i jakoś przeżyć

opłaty i życie. Widać w ludziach smutek i depresję. Nie jest to dobre, bo człowiek na emeryturze powinien żyć tak, żeby się nie martwić, czy jutro starczy mu na kupno chleba. To bardzo przykre. Niepokój jest i będzie, póki nic się nie zmieni na lepsze.

Janusz, lat 65: Pracuję ponad 30 lat jako mechanik samochodowy i aż mnie ściska, że ceny poszły w górę, a nasze wypłaty stoją w miejscu. Podwyżka 100 czy 200 złotych rocznie to mało. Wstyd, że człowiek nie jest w stanie zapewnić rodzinie dobrego bytu. Córka chciała iść na studia do Gdańska, ale nie możemy sobie pozwolić na jej utrzymanie. Przykro nam było jej to powiedzieć, ale ledwie wiążemy koniec z końcem, a jak dalej tak będzie, to nie wiem, jak będziemy żyć. Córka poszła do pra-

cy, może od października uda jej się pójść na studia zaoczne, ale wiadomo, przykro mi jako ojcu, że nie stać mnie na opłacenie jej stacji i wyżywienia. Nastaly ciężkie czasy, bo w sklepach jest wszystko, tylko co z tego, jak nie ma za co tego kupić. Najtrudniej jest spojrzeć w oczy dzieciom i powiedzieć, że nie jestem w stanie pomóc dziecku czy dać mu dobre wykształcenie, żeby później w życiu miało łatwiej. Ciężko pracuję całe życie, żona również... Chcieliśmy dać dzieciom lepszą przyszłość, ale się nie da. Nie oglądam już telewizji, bo nie mogę słuchać, jak mówi się o tym, jak teraz w Polsce nam dobrze.

Stanisława, lat 56: Pracuję w salonie kosmetycznym i czasem spędzam w pracy 10 godzin. Po rozwodzie wynajmuję mieszkanie. Po opłaceniu

rachunków i czynszu zostaje mi około 1500 złotych. Do tej pory udawało mi się za to przeżyć, ubrać się, czasem pójść ze znajomymi na imprezę czy do kina. Teraz nie tylko ja zauważyłam, że w moim portfelu po każdym zakupach zostaje mniej pieniędzy. Znajomi też narzekają na wzrost cen, ograniczają, co się da. Coraz częściej rezygnujemy z przyjemności. Rozmawialiśmy ostatnio o wakacjach: zawsze wyjeżdżaliśmy gdzieś grupą przyjaciół, teraz każdy z nas się zastanawia, czy gdziekolwiek pojedzie, bo nie wiadomo, czy starczy na normalne życie. Ja boję się brania kredytów, bo potem je trzeba spłacać. A z czego? Żaden salon nie da mi zarobić więcej, więc chyba trzeba naprawdę zacząć oglądać każdą wydawaną złotówkę, żeby nie narobić sobie problemów. Dobrze, że dzieci

się usamodzielnili i dają sobie jakoś radę. Ciężko jest wszystkim, i młodym, i starszym. Nie ma już na czym oszczędzać. Boję się kolejnych podwyżek. Człowiek całe życie miał ciężko, to chciałby choć na starość przestać się martwić.

Marian, lat 62: Podwyżki w sklepach, na stacjach paliw czy rachunków boleśnie nam dokuczają. Ceny paliwa czy prądu idą w górę, to automatycznie wszystko drożeje. Człowiek się przyzwyczaił, że wszędzie autem pojedzie. Kiedyś zatankowałem za 100 złotych i ze dwa tygodnie mogłem pojeździć, teraz 100 na tydzień mi wystarcza. Człowiek się pięć razy zastanawia, zanim coś kupi, poszaleć nie można zbyt. Brakuje mi jeszcze 4 lat do emerytury, ale już się martwię, jak za nią przeżyję. Niby najniższa

krajowa idzie w górę, emerytury też, ale to wszystko w porównaniu do cen żywności i opłat to kropla w morzu. Wydaje mi się, że już wielu seniorów nie radzi sobie z opłatami i wykupieniem leków. Jeść coś muszą, ale i tak wybierają najtańsze produkty, coś z przecen. Przykro patrzeć, jak człowiek z całym koszykiem idzie do kasy, a przed nim starsza pani kupuje chleb, mleko i coś do smarowania chleba. Emerycy liczą każdy grosz. Przykre to...

Krystyna, lat 68: Galopujący wzrost cen żywności oraz paliw i energii wpływa bardzo niekorzystnie na społeczne nastroje. Ludzie są coraz bardziej zmęczeni, a także sfrustrowani: najpierw pandemia, wojna na Ukrainie, teraz wojna w Iranie, a od jakiegoś czasu zauważa się też ogromny kryzys w sferze gospodarczej, co jest przyczyną tego, że społeczeństwo staje się coraz uboższe i na coraz mniej dóbr może sobie pozwolić. Taką tendencję dostrzega się zwłaszcza wśród emerytów, którzy niejednokrotnie są zmuszeni wydawać znaczną część posiadanych środków finansowych na niezbędne leki, co niestety odbija się na jakości i ilości kupowanego przez nich jedzenia, a także na tym, że musimy zrezygnować z niektórych usług czy dóbr uznawanych za luksusowe. Zresztą problem nie dotyczy tylko emerytów – dotyka również zwykłego obywatela odprowadzającego podatki, który dotychczas mógł sobie pozwolić na przykład na wyjazd na wakacje. Myślę, że przed nami trudny czas. Zaciskamy pasa coraz częściej. Nie jest dobrze: ludzie popadają w depresję, chorują, są nerwowi i zestresowani.

JOANNA KARZYŃSKA

CHCĘ MIEĆ JAK NAJWIĘCEJ PIĘKNYCH WSPOMNIENI

Nie miał łatwego życia. Rodzice zmarli młodo i kiedy miał 12 lat, trafił pod opiekę babci. To ona wychowała go na dobrego i uczciwego człowieka. Kiedy zmarła mu żona, przetrwał trudny czas tylko dzięki swoim dzieciom i wnukowi, który pojawił się na świecie. Teraz realizuje swoje pasje, a największą z nich jest po prostu życie!

Pan Waldemar ma 68 lat i na koncie spory bagaż doświadczeń. Ojciec zginął w wypadku samochodowym, kiedy miał 4 lata, natomiast w wieku 12 lat stracił mamę, która przegrała walkę z nowotworem. Do swojego domu zabrała go babcia i wychowała.

Nauczyła mnie wszystkiego

— Dzięki babci skończyłem szkołę zawodową o kierunku mechanik samochodowy. To ona wychowała mnie na dobrego człowieka, pilnowała, bym skończył szkołę, i dawała ogrom miłości, bym nie odczuł braku rodziców — opowiada. — Początkowo tęskniłem bardzo za mamą, płakałem, ale z czasem nauczyłem się żyć z babcią. Smutno mi tylko było, że nie mam rodzeństwa, że na Dzień Matki nie mam komu dać kwiatka. O ojcu rzadko myślałem, bo go nie pamiętam; znam go jedynie z opowiadań babci i starych fotografii. Całym moim światem była babcia. To ona mnie wszystkiego nauczyła, opatrywała pobijane kolana i trzymała kciuki na egzaminach.

Wnuk dał mi energię

Kiedy pan Waldemar poznał panią Mariolę, miał 26 lat. To była prawdziwa miłość. Po roku znajomości wzięli ślub i zamieszkali u babci. Doczekali się trójki dzieci: Karoliny, Joanny i Krzysztofa. Pracowali, wychowywali dzieci i marzyli, że na emeryturze będą spełniać marzenia i realizować pasje.

— Niestety Mariola coraz gorzej się czuła; poszła do lekarza. Diagnoza wywróciła nasze życie do góry

nożami: rak — wspomina pan Waldemar. — Miała 57 lat, kiedy po 11 miesiącach walki odeszła... Jej śmierć była dla mnie szokiem. Przez jakiś rok żyłem jak we śnie. Pracowałem, jadłem, chodziłem na cmentarz i tępo patrzyłem w telewizor. Dzieci, które już mieszkały na swoim, odwiedzały mnie często i namawiały do przeprowadzki, ale ja nie chciałem. Moje życie nie miało sensu... Dopiero kiedy na świecie pojawił się mój wnuk, odzyskałem radość i energię. Mały Kacperek sprawił, że odzyskałem wigor. Chciałem być najlepszym dziadkiem na świecie.

Bieganie zamiast palenia

Pan Waldemar znów zaczął spotykać się ze znajomymi, odzyskał energię i zaczął dbać o swoją sprawność. Bieganie stało się jego prawdziwą pasją i ważnym elementem życia. Rzucił też palenie papierosów. Na początku biegał małe dystanse, bez jakiegokolwiek motywacji. Kiedy zauważył poprawę kondycji fizycznej, zaczął pokonywać nieco dłuższe trasy.

— Zrozumiałem, że bieganie i jazda rowerem jest zdrowe, poprawia moją samoocenę, pomaga poukładać myśli i odstresować się. Będąc w ruchu, miałem czas na przemyślenie wielu spraw i przy okazji poprawiła się moja kondycja — tłumaczy. — Początkowo ukończenie kilkukilometrowego biegu z dobrym wynikiem było źródłem ogromnej satysfakcji. Później pojawiła się chęć spróbowania swoich sił w biegu na dłuższych dystansach. Uwielbiam spacerować po górach; po kil-



Pan Waldemar każdą wolną chwilę poświęca na aktywność fizyczną

ku dniach tam czuję się totalnie zregenerowany. Poczulem smak gór i chętnie tam wracam. Bieganie traktuję jak dobrą zabawę; przy okazji sporo można zwiedzić i zobaczyć piękne widoki. Jak dotąd najdłuższy mój bieg to dystans 20 kilometrów, a rowerem to przejechać mogę nawet 60 kilometrów.

Jest też morską

Kolega pana Waldemara namówił go na morsowanie. Od dwóch lat mężczyzna uwielbia zimowe kąpiele.

— Wbrew pozorom do bycia morską nie trzeba się specjalnie przygotowywać. Kluczową rolę odgrywają chęci — mówi. — Często barierą jest całkowity naturalny strach, strach przed nieznanym. Pozwala go przezwyciężyć

fakty, pogłównie i wyciągnąć wnioski. Takiej analizie warto poddać wspomnienia z dzieciństwa. Czasem trzeba po prostu sięgnąć naprawdę głęboko, przypomnieć sobie czasy, kiedy coś nas po prostu fascynowało, co lubiliśmy robić lub o czym marzyliśmy, i nie przejmować się, co inni o tym pomyślą, czy będzie to nam do czegoś przydatne, opłacalne, czy jest w tym jakiś większy sens.

— Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że moja pasją jest po prostu życie. Staram się wyciskać z niego, ile się tylko da. Staram się doceniać pozytywne, próbować nowych rzeczy, podejmować wyzwania, poznawać kolejne, nowe pasje — przekonuje pan Waldemar. — W życiu nie zawsze jest kolorowo; ja też miewam lepsze i gorsze dni, radości i smutki. Życie

to nie bajka, ale uważam, że wszystkie przeciwności losu, gorsze sytuacje pojawiają się w naszym życiu po coś. To one pokazują nam, że trzeba czerpać garściami z tych dobrych momentów, doceniać drobności, ale też nie bać się ryzykować i co rusz próbować nowych rzeczy. To my sami kreujemy naszą rzeczywistość, a pasje rozwijają nasze spojrzenie na świat, dodają nam motywacji do codziennego życia i pomagają nam dostrzegać same pozytywy. Warto żyć pełnią życia, bo nigdy nie wiadomo, co nas czeka. Cieszymy się każdą chwilą, każdym promieniem słońca, bądźmy dla siebie dobrzy, szanujmy się. Żyjmy tak, żeby mieć jak najwięcej pięknych wspomnień, i tak, by pozostawić dzieciom i wnukom też piękne wspomnienia!

JOANNA KARZYŃSKA



Z żoną szczęśliwie przeżył 30 lat



Z RZĄDU I SAMORZĄDU

Radosław KRÓL,
wojewoda warmińsko-mazurski



Jeszcze kilka dni temu w wielu domach i na podwórkach było głośniejsze niż zwykle. Świąteczne spotkania, wizyty, rozmowy, śmiech. Lany poniedziałek jak co roku rozlał tę energię poza domy, w przestrzeń między ludźmi, gdzie najłatwiej zobaczyć, jak naprawdę działamy jako wspólnota. Dzień później wracamy do codzienności. I właśnie w tej przestrzeni zaczyna się prawdziwa próba trwałości tych relacji.

Do końca kwietnia trwa nabór w programie „Aktywna wieś” – 10 milionów złotych w skali kraju, do 15 tysięcy złotych na projekt. Mechanizm celowo prosty. Środki trafiają tam, gdzie pomysł szybko zamienia się w działanie: do sołectw, kół gospodyń wiejskich, ochotniczych straży pożarnych i lokalnych organizacji. Wieś rozwija się dziś wielowymiarowo. Obok inwestycji i nowych technologii trwa codzienna praca nad utrzymaniem więzi, kultury i tożsamości miejsca. Program obejmuje właśnie ten zakres: lokalne wydarzenia, przestrzenie spotkań, działania kulturalne, międzypokoleniowe inicjatywy i elementy bezpieczeństwa. Najważniejsza jest tu skala działania. Kilkanaście tysięcy złotych wystarcza, by doprowadzić do konkretnej zmiany. Świetlica zaczyna funkcjonować jako miejsce spotkań. Na boisku odbywa się regularna aktywność. W remizie przybywa sprzętu, który służy mieszkańcom. Każdy z tych kroków wzmacnia lokalną strukturę.

Warmia i Mazury szczególnie dobrze pokazują, jak działa taki mechanizm. Rozproszona przestrzeń wymaga punktów skupienia. Dobrze przygotowana

inicjatywa potrafi zjednoczyć ludzi wokół jednego celu i utrzymać ten efekt w czasie. Państwo w tym modelu pełni rolę inicjatora. Daje impuls, który uruchamia ludzi i pomysły. Dalej działa już lokalna energia – tak jak świąteczny stół, który znika po kilku dniach. Relacje, które przy nim się zawiązują, zostają. W „Aktywnej wsi” chodzi właśnie o ten drugi efekt.

Marcin KUCHCIŃSKI,
marszałek województwa
warmińsko-mazurskiego



Kwiecień przyniesie naszemu regionowi wydarzenie o szczególnej randze. Już w najbliższych dniach Elbląg stanie się miejscem wyjazdowego seminarium Komisji Obywatelstwa, Sprawowania Rządów, Spraw Instytucjonalnych i Zewnętrznych (CIVEX) Europejskiego Komitetu Regionów. To spotkanie przedstawicieli instytucji Unii Europejskiej oraz samorządów z różnych części Europy i dobrze, że tym razem odbędzie się właśnie u nas, w regionie o wyjątkowym znaczeniu dla wspólnoty, w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z Rosją.

Traktuję to wydarzenie jako wyraz zaufania, ale również jako zobowiązanie. Warmia i Mazury jako przygraniczny region w szczególności odczuwają skutki sytuacji geopolitycznej za wschodnią granicą Unii Europejskiej. Dlatego tak istotne jest, abyśmy mogli bezpośrednio przedstawić nasze perspektywy, wyzwania i oczekiwania wobec europejskich polityków.

Obecność w Elblągu przedstawicieli Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego oraz przygranicznych regionów stworzy przestrzeń do merytorycznej dyskusji o bezpieczeństwie,

odporności oraz przyszłości wschodnich obszarów Unii. To ważny krok; do tej pory o naszych doświadczeniach mówiliśmy przede wszystkim w Brukseli. Dziś ta rozmowa toczy się tutaj, na miejscu.

Na tym jednak nie koniec. W połowie kwietnia głos Polski zabrzmi również w Parlamencie Europejskim w Brukseli, a pod koniec miesiąca ta ważna debata będzie kontynuowana w Olsztynie.

Maria BĄKOWSKA,
członkini Zarządu
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego



Trudno wyobrazić sobie życie kulturalne i społeczne bez organizacji pozarządowych. To one angażują mieszkańców regionu w działanie, inspirują i pokazują, że pasja może zmieniać rzeczywistość.

Rola samorządu w tym układzie jest również ważna. Tworzymy warunki, w których NGO mogą rozwijać skrzydła i docierać do ludzi. Dzięki naszej współpracy realizowane są w regionie liczne inicjatywy kulturalne, społeczne czy ekologiczne. Istotnym elementem realizacji tych działań są formy naszego wsparcia finansowego, czyli konkursy skierowane do NGO.

W konkursie w zakresie kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego wpłynęło blisko 100 ofert. Wyłoniliśmy 40 inicjatyw, na które przeznaczymy łącznie 550 tysięcy złotych. W ten sposób wesprzemy festiwale, warsztaty oraz wydarzenia, które łączą pokolenia i wzmacniają dziedzictwo kulturowe regionu.

Równocześnie w konkursie w zakresie ekologii, ochrony zwierząt i dziedzictwa przyrodniczego dofinansujemy dziewięć projektów na łączną kwotę pra-

wie 293 tysięcy złotych. Skupiają się one zarówno na ochronie bioróżnorodności i dobrostanie zwierząt, jak i na edukacji ekologicznej. Dzięki temu chronimy przyrodę i kształtujemy przyszłe pokolenia świadomych mieszkańców Warmii i Mazur.

Za każdą realizowaną inicjatywą stoją ludzie z pasją, inspirujący, edukujący i łączący społeczności. Wspierając ich, dajemy organizacjom pozarządowym impuls do rozwoju. Gdy obserwuję efekty tej współpracy, wiem jedno: razem stworzymy region pełen życia, kreatywności i dobrej energii.

Mateusz SZAUER,
wicewojewoda
warmińsko-mazurski



Żuławy Wiślane to obszar, który w szczególny sposób definiuje tożsamość północnej Polski. To kraina, gdzie symbioza człowieka z naturą osiągnęła najwyższy stopień zaawansowania. Jako administracja rządowa w województwie warmińsko-mazurskim patrzymy na ten region przez pryzmat ogromnego potencjału, ale przede wszystkim przez pryzmat wspólnego bezpieczeństwa. To domy i gospodarstwa tysięcy ludzi, których spokój zależy od sprawności systemów hydrotechnicznych. Naszym priorytetem jest zatem uczynienie z Żuław wzoru nowoczesnego zarządzania wodami, dającego swoim mieszkańcom poczucie komfortu i stabilności.

Niedawne posiedzenie Żuławskiego Zespołu Parlamentarnego stało się polem do niezwykle ważnej dla tego regionu dyskusji. Udowodniło ono, że tylko dzięki ścisłej współpracy rządu, samorządu oraz parlamentarzystów jesteśmy w stanie skutecznie odpowiadać na stawiane przed nami wyzwania hydrologiczne. Wspólnie z ekspertami anali-

zujemy każdy kilometr wałów, każdą przepompownię i każdy kanał. Sytuacja wymaga od nas najwyższej czujności, zwłaszcza w obliczu zmian klimatu i zjawisk takich jak cofka czy niszczycielska działalność bobrów, które bezpośrednio zagrażają stabilności umocnień.

Wiemy, że kropla drąży wały – to powiedzenie w pełni oddaje powagę procesów niszczących infrastrukturę. Nawet małe zaniedbanie może prowadzić do tragedii, dlatego z pełną odpowiedzialnością podchodzimy do finansowania niezbędnych prac. Z satysfakcją mogliśmy ogłosić, że na pilne remonty i modernizację infrastruktury przeznaczono właśnie dodatkowe fundusze w wysokości aż 30 milionów złotych z rezerwy ogólnej prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska. To potężny zastrzyk finansowy, który realnie wzmocni naszą tarczę przeciwpowodziową jeszcze w tym roku!

To jednak tylko część szerokiego planu, bowiem nasze spojrzenie na Żuławy jest dalekosiężne. Docelowo do 2029 roku w związku z inwestycjami przeciwpowodziowymi ma tu trafić ponad 400 milionów złotych. Procedowane jest również wdrożenie „Programu wieloletniego ochrony przeciwpowodziowej Żuław Wiślanych”, a to kolejnie ponad półtora miliarda złotych na bieżące zadania oraz inwestycje realizowane w ciągu najbliższych 10 lat. To bezprecedensowa skala wsparcia, która ma na celu gruntowną modernizację całego węzła wodnego i stworzenie ochrony odpornej na wyzwania współczesności. Inwestycja w bezpieczeństwo hydrotechniczne to inwestycja w życie, lokalne rolnictwo i stabilny rozwój całego regionu.

Żuławy to nasze wspólne dziedzictwo, o które musimy zadbać z należytą troską. Każdy wzmocniony kilometr wału to krok w stronę bezpiecznej przyszłości. Mogę zapewnić, że nie ustaniemy w wysiłkach, aby każda rodzina czuła się tu pewnie. To nasze zobowiązanie, które z determinacją wypełniamy codziennie. Razem budujemy bezpieczne jutro dla nas wszystkich.

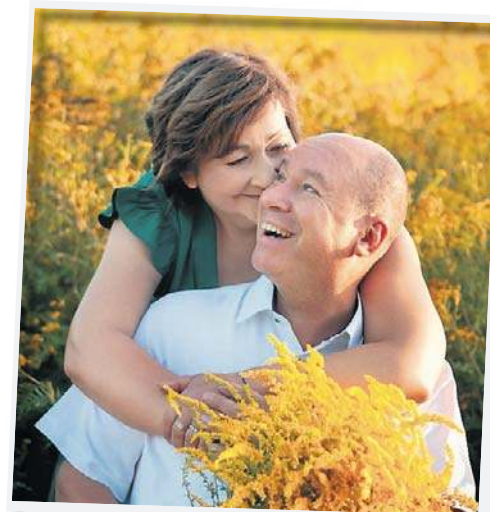
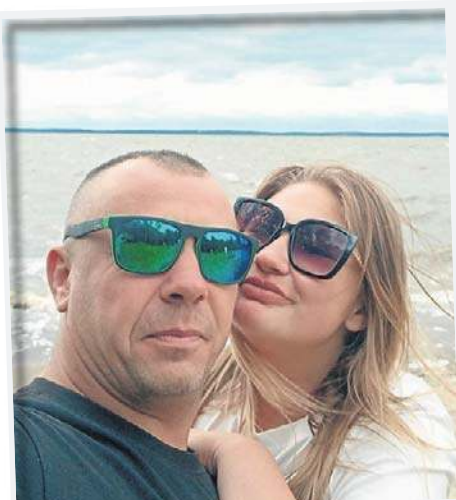
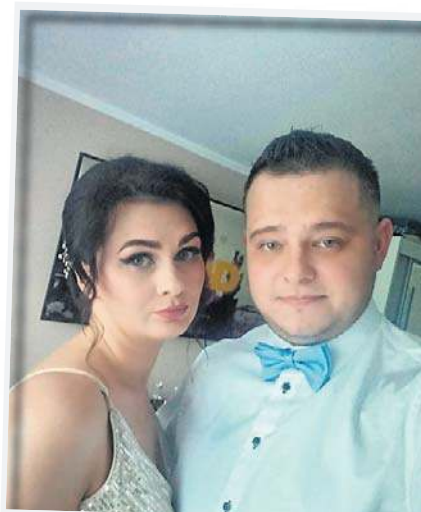
ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ: GAZETAOLSZTYNSKA.PL,
GDZIE W ZAKŁADCE „OPINIE I PUBLICYSTYKA” ZNAJDZIECIE PAŃSTWO SZEREG KOMENTARZY OSÓB ZE ŚWIATA POLITYKI.



RAZEM NAJLEPIEJ

OTO ZWYCIĘSKIE PARY
W AKCJI RAZEM NAJLEPIEJ

Oto Oni - bohaterowie tych stron, czyli pary, które w plebiscycie Razem Najlepiej 2026 zyskały sympatię głosujących, zajmując I miejsca w swoich miastach i powiatach. To pary, które na co dzień tworzą swoje „razem” w zwykłych dniach, wspólnych decyzjach, rozmowach i zwyczajach. Te spojrzenia, uśmiechy i gesty mówią więcej niż tysiąc słów! Każda z tych miłosnych historii jest inna, ale łączy je jedno - relacja budowana nie od święta, ale każdego dnia. Poznajcie zwycięzców etapu powiatowego - ludzi, których zdjęcia i historie przyciągnęły uwagę głosujących i zostały przez nich docenione. To ich chwila. Ich RAZEM NAJLEPIEJ.

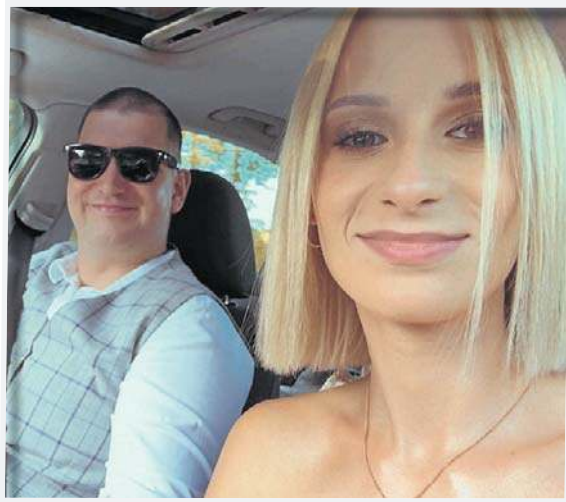
Wiktor Jarowa i Robert Gasiul
OlsztynAneta i Marcin Chojnacy
Elbląg i powiat elbląskiEwa Rodziewicz i Wiesław Antonik
powiat bartoszyckiKarolina Płonowska i Piotr Gigielwicz
powiat bartoszyckiKinga Albowicz i Kamil Traczyk
powiat braniewski i powiat lidzbarskiŻaneta i Tobiasz Brzozowscy
powiat działowski i powiat nidzickiBrygida Juskiewicz i Emil Waškiewicz
powiat elckiŻaneta i Sylwester Koperek
powiat giżycki i powiat węgorzewskiWeronika Szporak i Marcin Jaroszuk
powiat goldapski i powiat oleckiAnna Cyl i Rafał Balicki
powiat iławski i powiat nowomiejskiJagoda i Łukasz Borkowscy
powiat kętrzyński



RAZEM NAJLEPIEJ



Anna Kurzynowska i Karol Ochmanski
powiat mrągowski



Daria i Łukasz Król
powiat olsztyński



Natalia Ciecierska i Filip Zabiegły
powiat ostródzki



Anna Dobrowolska i Piotr Kowalski
powiat piski



Dominika Kamińska i Hubert Kłos
powiat szczycieński



Marta i Patryk Swed
Olsztyn



Joanna i Przemysław Sawiccy
Elbląg i powiat elbląski



Żaneta i Dawid Piasek
powiat bartoszycki



Marta i Igor Krętkowscy
powiat braniewski i powiat lidzbarski



Marzanna i Robert Nowakowscy
powiat działdowski i powiat nidzicki



RAZEM NAJLEPIEJ



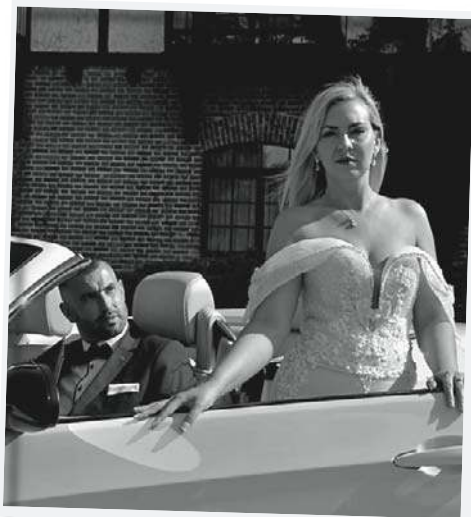
Milena i Przemysław Delescy
powiat elcki



Justyna i Krzysztof Kurowscy
powiat giżycki i powiat węgorzewski



Renata Hanc i Kamil Brodowski
powiat goldapski i powiat olecki



Ewelina i Waldemar Gołoś
powiat iławski i powiat nowomiejski



Jola i Sebastian Waszkiewicz
powiat kętrzyński



Barbara i Henryk Prałat
powiat mrągowski



Joanna i Henryk Langowscy
powiat olsztyński



Magda i Bartosz Andrzejczak
powiat ostródzki



Barbara i Kamil Grenda
powiat piski



Ewelina i Arkadiusz Andrysiak
powiat szczycieński



SPARTAKIADA Z KLASĄ

Uczniowie z Warmii i Mazur rywalizowali w Olsztynie w V Spartakiadzie Sportowo-Obronnej Klas Mundurowych. Przygotowane specjalnie z myślą o nich zawody zorganizowało Wojskowe Centrum Rekrutacji w Olsztynie, wspierane przez 16 Pomorską Dywizję Zmechanizowaną i 4 Warmińsko-Mazurską Brygadę Obrony Terytorialnej.

Do rywalizacji na strzelnicy Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie stanęło szesnaście drużyn, reprezentujących klasy wojskowe z całego województwa warmińsko-mazurskiego. W sumie w Spartakiadzie Sportowo-Obronnej wystartowało niemal stu uczniów. Zawody składały się z dziewięciu konkurencji, sprawdzających zarówno kondycyjne przygotowanie, jak i niezbędne w wojsku umiejętności. Kadeci między innymi strzelali z karabinka sportowego, rzucali ćwiczebnym granatem i ścigali się, biegnąc z obciążeniem. Do pokonania mieli też tor taktyczny: bieg połączony z rozkładaniem i składaniem broni, ładowaniem magazynka i przenoszeniem skrzyni do amunicji.

— Ćwiczą w szkole, aczkolwiek taka rywalizacja też jest fajna i potrzebna — mówi Anna Niska, nauczycielka z Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych w Olsztynie.

— Możemy rywalizować, oczywiście w pełni bezpiecznie, między sobą. Dzięki temu do cyklu naszej nauki wnosi to ciekawe urozmaicenie — dodaje Jakub, licealista z Zespołu Szkół w Kętrzynie.

W tegorocznej spartakiadzie zwyciężyła drużyna Liceum Ogólnokształcącego w Piszcu. Drugą lokatę zajęli uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Morągu, a trzecią drużyna Zespołu Szkół w Górowie Iławeckim.

— Ważne było zgranie się zespołu i skupienie się na celu — podsumowuje Kornelia, uczennica Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Orzyszu, która wywalczyła tytuł najlepszej zawodniczki Spartakiady.

Z kolei Antoni, uczeń Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Mrągowie i zdobywca tytułu najlepszego zawodnika, pytany o przepis na sukces, odpowiada:

— Tak jak przed każdym zadaniem: podejść spokojnie, zrobić swoje i tyle.

Organizatorem spartakiady było Wojskowe Centrum Rekrutacji w Olsztynie. W przygotowanie zawodów włączyły się także jednostki wojskowe, w tym 4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej. Jej żołnierze przygotowali i nadzorowali część konkurencji, a także przeprowadzili pokaz działań taktycznych dla uczestników zawodów.

— Wspieranie klas mundurowych to również budowa odporności państwa. Ich zdolności, ich umiejętności, które zdobywają teraz, podczas nauki, szkolenia, podczas takich spartakiad, być może będą użyteczne w razie zagrożenia — wyjaśnia dowódca brygady płk Cezary Kiskowiak.

Zwycięzcy wojewódzkich spartakiad sportowo-obronnych, organizowanych w całej Polsce, spotkają się we wrześniu na Centralnym Zlocie Klas Wojskowych w Uście.

ZESPÓŁ PRASOWY 4WMBOT



REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Iławy

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym i przetargowym, położonych w Iławie, przy ul. Królowej Jadwigi, Bulwarze Jana Pawła II i ul. Kajki. Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

PROFESOR KUCHARCZYK W OLSZTYNIE



Leszek Sosnowski, za białykrup.pl

To mocne nazwisko i temat wart uwagi. Już dziś, 8 kwietnia, z mieszkańcami Olsztyna spotka się prof. Grzegorz Kucharczyk — historyk, publicysta i doradca społeczny prezydenta RP Karola Nawrockiego. Będzie mowa o hołdzie pruskiemu i o tym, dlaczego wcale nie ma się z czego cieszyć.

Do Olsztyna przyjedzie jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej debaty historycznej i publicznej. Profesor Grzegorz Kucharczyk będzie gościem spotkania Klubu PCh w Olsztynie.

Spotkanie odbędzie się w środę, 8 kwietnia, o godzinie 18 w Warmińsko-Mazurskiej Izbie Rzemiosła i Przedsiębiorczości przy ulicy Prostej 38. Wstęp jest wolny.

Temat brzmi: „Hołd pruski. Dlaczego nie ma się z czego cieszyć?”. Profesor Kucharczyk od lat zajmuje się dziejami Niemiec, Prus i relacjami polsko-niemieckimi. Jest historykiem, autorem wielu książek i artykułów, a dziś także doradcą prezydenta RP. Temat jest też wyjątkowy ze względu na historię naszego regionu.

Profesor Grzegorz Kucharczyk doradza prezydentowi RP Karolowi Nawrockiemu w obszarze polityki naukowej państwa. W ostatnich miesiącach zabierał też głos w dyskusjach o relacjach polsko-niemieckich, antypolskich stereotypach w niemieckim dyskursie i o roli Berlina w wojnie na Ukrainie.

Klub PCh w Olsztynie już od dłuższego czasu organizuje cykliczne otwarte spotkania poświęcone historii, Kościołowi i publicznym sprawom. Tym razem zapowiada się wieczór z mocnym nazwiskiem i tematem, który może wywołać dyskusję.

— Zapraszamy na spotkanie. Zapowiada się bardzo ciekawie, a o randze wydarzenia najlepiej świadczy sam gość — prof. Grzegorz Kucharczyk — mówi Piotr Lisiecki, organizator spotkania.

JAN BERDYCKI

komunikat

Burmistrz Miasta Iławy

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym i użyczenia, położonych w Iławie, przy ul. Jana III Sobieskiego, Słowackiego, Wojska Polskiego, Jagiellońskiej, Wyczółkowskiego, Jagiellończyka i Poprzecznej, Bulwarze Jana Pawła II i na wyspie Wielka Żuława.

Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.



INWESTOR OTWARTY NA DIALOG Z MIESZKAŃCAMI

Projekt RIC Energy to innowacyjna instalacja biometanowa, działająca cicho i bez uciążliwych zapachów, dzięki hermetyzacji i nowoczesnym technologiom.

Firma już przed formalnościami zaprasza mieszkańców do rozmów i wprowadza podziemny system transportu substratów, ograniczając ruch ciężarówek. Inwestycja ma wspierać lokalne rolnictwo i zabezpieczać środowisko, chroniąc m.in. wody Doliny Drwęcy.

Spotkanie zorganizowano w projektowanej lokalizacji przedsięwzięcia. Inwestor zdecydował się na publiczne przedstawienie szczegółów jeszcze przed złożeniem Karty Informacji Przedsięwzięcia w Urzędzie Gminy Kurzętnik. RIC Energy akcentuje, że ma to być sygnał otwartości i zaproszenie do rozmowy z mieszkańcami już na początku procesu, a nie dopiero na etapie formalnych procedur. Na stronie projektu uruchomiono także dział pytań i odpowiedzi oraz formularz kontaktowy. <http://www.biodnowa.pl>

— Spółce zależy na budowaniu relacji opartych

na dobrym sąsiedztwie i pokazaniu, że taka instalacja może być szansą na zrównoważony rozwój gminy bez konfliktu z turystyką i z korzyścią dla nowoczesnego rolnictwa — mówił Marcin Ostrzosek z RIC Energy.

To nie ma być stara biogazownia, lecz nowoczesna instalacja biometanowa

„RIC biOdnowa” podkreśla, że nowoczesna instalacja „nie ma nic wspólnego z budowanymi wcześniej biogazowniami rolniczymi starszego typu”, a cały proces ma działać cicho, bez emisji zapachów i w oparciu o rozwiązania, których

jeszcze do niedawna w Polsce praktycznie nie było.

To ważne także z lokalnego punktu widzenia, bo właśnie obawy o odcór, ciężki transport i skojarzenia z wcześniejszymi technologiami najczęściej wracają w publicznej debacie wokół takich inwestycji. RIC Energy przekonuje, że w przypadku gminy Kurzętnik mówimy o innym standardzie technologicznym: z pełną hermetyzacją, jedną halą rozładunkową, systemem podciśnienia, biofiltrami i monitoringiem pracy instalacji przez całą dobę.

Czy to będzie śmierdzieć?

Odpowiedź inwestora jest jednoznaczna: pro-



jekt ma gwarantować brak uciążliwości zapachowych. RIC Energy tłumaczy to trzema filarami. Po pierwsze, cały proces od przyjęcia surowca po magazynowanie nawozu ma odbywać się w szczelnych zbiornikach i zamkniętych strefach. Po drugie, w halach rozładunkowych ma panować podciśnienie, a powietrze będzie kierowane do biofiltrów neutralizujących zapachy. Po trzecie, płynne substra-

ty mają trafiać do zakładu natychmiast, bez składowania na otwartych przyzmach.

W materiałach projektu podkreślono też rzecz nietypową jak na ten segment rynku: pod dachem ma znaleźć się nawet plac składowania pofermentu. To właśnie ten element inwestor przedstawia jako jedno z rozwiązań, które mają odróżniać inwestycję w gminie Kurzętnik od standardowych instalacji

i ograniczać ryzyko odorowe do minimum.

Automatyka przez całą dobę

Instalacja ma pracować w oparciu o fermentację beztlenową mezofilową, system podciśnienia i cyfrowy nadzór SCADA, który ma wykrywać nawet drobne nieszczelności w czasie rzeczywistym. Inwestor deklaruje monitoring 24/7, a także zamknięty obieg wody, bez ścieków techno-





logicznych odprowadzanych do gruntu. Wszystkie powierzchnie operacyjne mają być utwardzone i wyposażone w zabezpieczenia przed przenikaniem substancji do gleby.

Projekt przewiduje również rozwiązania ograniczające hałas, mowa o zagłębieniu części instalacji, wale ziemnym i nasadzeniach od strony ulicy Lidzbarskiej. Według inwestora obiekt ma być dla otoczenia nie tylko niewyczuwalny zapachowo, ale też praktycznie niesłyszalny.

Rurociąg zamiast kolumn ciężarówek

Jednym z najmocniej akcentowanych elementów projektu jest logistyka. RIC Energy planuje podziemny system przesyłu części substratów płynnych bezpośrednio od lokalnego dostawcy. Z informacji przedstawionych podczas spotkania i na stronie projektu wynika, że chodzi o wywar pogorzelniany. Rozwiązanie rurociągowo ma wyeliminować znaczną część transportu kołowego, zmniejszyć zużycie dróg i ograniczyć ruch ciężarówek w samej gminie.

Inwestor odpowiada też wprost na pytanie, czy „dziesiątki ciężarówek rozjadą drogi w Kurzętniku”. Odpowiedź brzmi: nie. Pozostały transport ma mieć charakter głównie sezonowy, a planowane trasy mają omijać ściśle centrum Kurzętnika i okolice kluczowych atrakcji turystycznych, w tym Kurzej Góry. Dodatkowym argumentem ma być lokalizacja inwestycji przy obwodnicy.

Jedna trzecia substratu ma pochodzić z gorzelnii w Gwiździnach

Istotną częścią zaopatrzenia instalacji ma być wywar z pobliskiej gorzelnii w Gwiździnach. Według deklaracji przedstawionych podczas prezentacji ten substrat ma stanowić około jedną trzecią zapotrzebowania surowcowego zakładu. To właśnie ten element ma w praktyce uzasadniać wybór lokalizacji i sens budowy rurociągu. Poza wywarem



pogorzelnianym wśród podstawowych substratów wymieniane są także kiszonka roślin energetycznych z okolicznych pól, pulpa ziemniaczana i serwatka. W oficjalnych materiałach projektowych akcent pada na lokalny charakter dostaw i na model, w którym część strumienia surowcowego nie musi w ogóle wyjeżdżać na drogę publiczną, bo trafia do zakładu przesyłem podziemnym.

Co zyskają rolnicy i mieszkańcy?

RIC Energy przedstawia projekt jako instalację, która ma nie tylko produkować zielony gaz, ale też wzmacniać lokalne rolnictwo. Produktem ubocznym ma być niemal bezzapachowy poferment, opisywany jako naturalny nawóz organiczny o wysokiej wartości użytkowej. Inwestor informuje, że rolnicy mogliby oddawać uciążliwą gnojowicę, a w zamian otrzymywać nawóz pozwalający ograniczyć zakupy drogich nawozów sztucznych. Pojawia się też argument, że takie rozwiązanie może pomóc gospodarstwu dostosować się do zaostrzających się wymogów środowiskowych dotyczących nawożenia.

Znalazła się też zapowiedź większych wpływów z podatków, nowych miejsc pracy oraz możliwości rozwoju dla lokalnych firm usługowych i transportowych. Biometan z zakładu miałby zasilać około 7 tysięcy gospodarstw domowych, co pokazuje skalę projektu w odniesieniu do regionu.

Drwęca i wody podziemne. Inwestor zapewni o pełnym zabezpieczeniu

W regionie tak silnie kojarzonym z Doliną Drwęcy jednym z najważniejszych tematów pozostaje kwestia bezpieczeństwa wód. Zatem czy instalacja zagraża czystości Drwęcy i wód podziemnych?. Odpowiedź inwestora jest kategoryczna: „zostało to całkowicie wykluczone”. W uzasadnieniu mowa o zamkniętym obiegu wody, braku ścieków technologicznych do gruntu, utwardzonych powierzchniach operacyjnych i systemach zabezpieczających. Oficjalny opis projektu dodaje jeszcze piezometrię do bieżącego monitoringu jakości wód.

Turystyka ma nie stracić, a gmina ma zyskać nowy wizerunek

RIC Energy odpowiada również na pytanie, czy inwestycja wpłynie na turystykę i wizerunek gminy. Według inwestora ma być odwrotnie: obiekt ma być zlokalizowany z dala od zwartych skupisk mieszkańców, ma pozostać dla nich w praktyce niewidoczny, a przez cichą i szczerłą pracę nie powinien ingerować w codzienne funkcjonowanie miejscowości. W tej narracji Kurzętnik ma zyskać wizerunek gminy stawiającej na nowoczesność, czystą energię i gospodarkę obiegu zamkniętego.

Przyszłościowy projekt, ale superlatywy dopiero zweryfikuje praktyka

Dostępne dziś materiały pozwalają stwierdzić

jedno: inwestor pokazuje Kurzętnikowi projekt bardzo mocno osadzony w języku nowoczesnej technologii, automatyzacji, hermetyzacji i współpracy z lokalną społecznością. Publicznie dostępne opisy potwierdzają pełne zamknięcie procesu, nacisk na brak odorów, ograniczenie transportu dzięki rurociągowi, ochronę wód i korzyści dla rolnictwa. Nie ma natomiast obecnie niezależnego, publicznie udokumentowanego potwierdzenia, że będzie to „najnowocześniejsza instalacja w Europie” w sensie formalnego rankingu czy certyfikacji. Można jednak powiedzieć, że inwestor przedstawia ją jako instalację nowej generacji i wzorcowy projekt dla tego segmentu rynku.

RIC Energy podkreśla przy tym własne doświadczenie: firma działa od 2005 roku, realizuje projekty OZE na czterech kontynentach, a jej portfel projektów przekracza 20 tys. MW. To właśnie ten globalny kapitał doświadczeń ma dziś zostać przeniesiony do Kurzętnika w formule, którą inwestor opisuje nie jako zwykły zakład przemysłowy, lecz jako „przemysłany ekosystem”, mający pracować dla lokalnej gospodarki, rolników i bezpieczeństwa energetycznego regionu.

ALINA LASKOWSKA

WIOSENNE SPRZĄTANIE I CIEKAWA HISTORIA ZE SŁYNNĄ KRADZIEŻĄ



Wiosenna akcja „Flaszka” to już wieloletnia tradycja

Najpierw będzie wiosenne sprzątnięcie okolic Dylewskiej Góry, a potem fascynujące spotkanie z niezwykłą historią parku w Dylewie. To stąd pewnej listopadowej nocy nieznani sprawcy ukradli słynną „głową ogrodnika”. Ale cennych rzeźb było tu więcej. W sobotę 11 kwietnia br. o godzinie 13:30 w Sielance Hotelu SPA Dr Irena Eris Wzgórze Dylewskie Wysoka Wieś 22, Stowarzyszenie Miłośników Wzgórz Dylewskich organizuje otwarte dla wszystkich i bezpłatne spotkanie z Tomaszem Zygmuntem, stypendystą Ministerstwa Kultury. Tematem prezentacji będzie „Niemożliwe staje się możliwe. Przypadek Wildta i Dylewa. Peregrynacji ciąg dalszy.” Pan Tomasz Zygmunnt przedstawi na nim historię i losy rzeźb słynnego włoskiego rzeźbiarza Adolfo Wildta. W świetle ostatniego sensacyjnego wydarzenia dotyczącego odnalezienia zaginionej po pracach archeologicznych słynnej rzeźby „głowa ogrodnika”, historii tym bardziej fascynującej i aktualnej. Przypomnijmy. Policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie odzyskali cenne dzieło sztuki, które zostało skradzione ponad dwie dekady temu z zabytkowego Parku w Dylewie. Sprawa kradzieży została umorzona w 2003 roku, a teraz znalazła swój szczęśliwy finał. Park w Dylewie, zaprojektowany został pod koniec XIX wieku przez znanego wschodniopruskiego projektanta ogrodów – Johanna Larassa. Szczególne miejsce zajmowały w nim marmurowe i granitowe rzeźby, w tym wykonany przez Adolfo Wildta pomnik dedykowany Larassowi z jego podobizną – znany jako „głowa ogrodnika”. To właśnie ta cenna płaskorzeźba, ważąca ponad 1,5 tony, padła łupem złodziei w listopadzie 2001 roku.

Ale to tylko jedna historia związana z pracami włoskiego rzeźbiarza. O pozostałych warto posłuchać, bo park rodziny von Rose w Dylewie był prawdziwym arcydziełem, perłą architektury ogrodowej. Właścicielem majątku, który rozpoczął okres jego świetności był Franz von Rose, jeden z największych kolekcjonerów sztuki w Prusach Wschodnich, architekt, mecenas kultury i wizjoner. Stworzył w Dylewie miejsce, które łączy sztukę i naturę w harmonijną całość. To dla niego Adolfo Wildt wykonał ponad

30 rzeźb. Ale nie tylko historia czeka na członków Stowarzyszenia Miłośników Wzgórz Dylewskich. Tradycją stało się już wiosenne sprzątnięcie okolic Wzgórz Dylewskich.

— Przed spotkaniem Stowarzyszenie organizuje coroczną akcję „Flaszka”, polegającą na sprzątnięciu poboczy dróg z porzuconych tam butelek i puszek.

Start akcji o godzinie 12 w Starej Szkole w Wysokiej Wsi 27. Po akcji uczestników zapraszamy na krótki poczęstunek regeneracyjny, w tym tradycyjny już kieliszek Czarnej Barany. Serdecznie zapraszamy ze swoimi rękawicami roboczymi — informuje Jacek Tracz, przewodniczący SMWD.



Cel pomysłodawców święta jest oczywisty: uświadomić potencjalnym konsumentom, że spożywanie żywności zawierającej GMO może być niebezpieczne. I to jasne — świętujący ten dzień otwarcie manifestują swój negatywny stosunek do wprowadzania na rynek przetworzonej żywności. Dlaczego?

GMO, czyli co?

Odkąd zaczęliśmy uprawiać rośliny i hodować zwierzęta na żywność lub żywność przetworzoną, wybieraliśmy rośliny i zwierzęta o korzystnych cechach do dalszej hodowli lub wybieraliśmy najefektywniejsze mikroorganizmy. Cechy te odzwierciedlały naturalnie występujące różnicowanie genetyczne i skutkowało na przykład zwiększeniem plonów lub odpornością na choroby lub specyficzne warunki środowiskowe, takie jak susza czy powódzie.

Współczesna technologia umożliwiła jednak modyfikację materiału genetycznego w celu stworzenia nowych cech lub wzmocnienia lub osłabienia istniejących u roślin, zwierząt, bakterii i grzybów. I tak zyskałyśmy organizmy modyfikowane genetycznie (GMO) — to każda roślina, zwierzę lub mikroorganizm, którego materiał genetyczny (DNA) został zmieniony za pomocą biotechnologicznych technik inżynierii genetycznej, takich jak insercja lub delecja genów, w celu uzyskania określonych, nienaturalnych cech. Technologia genetyczna w uprawach rolnych jest wykorzystywana głównie do zwiększenia odporności na owady i tolerancję na herbicydy, a także w mikroorganizmach do produkcji enzymów.

Dokładna definicja organizmu modyfikowanego genetycznie i tego, co stanowi inżynierię genetyczną, jest różne — najczęściej stosuje się określenie „organizm zmodyfikowany w sposób, który nie występuje naturalnie, poprzez krzyżowanie i/lub natu-



DZIEŃ OPOZYCJI WOBEC GMO

Dziś, 8 kwietnia, obchodzimy Międzynarodowy Dzień Opozycji przeciwko Organizmom Zmodyfikowanym Genetycznie — czyli w skrócie przeciw GMO (z angielskiego genetically modified organisms). Skąd protesty przeciw tego typu żywności? Czy GMO naprawdę nie mają żadnych zalet? A jeśli nie mają, to kto i po co je wymyślił?

ralną rekombinację”. Typowe przykłady obejmują rośliny odporne na herbicydy (soja, kukurydza) oraz zwierzęta laboratoryjne. Modyfikacje można podzielić ze względu na sposoby jej dokonywania: to albo zmiany w aktywności genów, które występują naturalnie w danym organizmie, albo do danego organizmu wprowadza się dodatkowe kopie genów znajdujących się w nim, albo wprowadza się obcy gen niebędący częścią danego organizmu.

Jedyną rośliną genetycznie modyfikowaną uprawianą obecnie w Unii Europejskiej jest MON810: odporna na owady genetycznie modyfikowana odmiana kukurydzy, uprawiana głównie w Hiszpanii, a w mniejszym stopniu w kilku innych krajach UE, na paszę dla zwierząt. W innych częściach świata, takich jak Ameryka

Północna i Ameryka Południowa, wiele odmian roślin genetycznie modyfikowanych uprawia się na żywność i paszę dla zwierząt. UE jest głównym importerem genetycznie modyfikowanej paszy dla zwierząt, w tym kukurydzy i soi. Kukurydza jest modyfikowana pod kątem odporności na owady i herbicydy. Soja jest w większości modyfikowana tak, by była odporna na herbicydy. Także lucerna jest modyfikowana, by wytrzymać opryski herbicydami, a papaja — by była odporna na wirusa pierścieniowej plamistości ziemniaka.

Modyfikacja genetyczna może obejmować wprowadzanie nowych genów lub wzmocnienie, modyfikowanie lub eliminowanie genów endogennych. W niektórych modyfikacjach genetycznych geny są przenoszone w obrębie

tego samego gatunku, między gatunkami, tworząc organizmy transgeniczne, a nawet między królestwami. Tworzenie organizmu modyfikowanego genetycznie to wieloetapowy proces. Inżynierowie genetyczni muszą wyizolować gen, który chcą wprowadzić do organizmu gospodarza, i połączyć go z innymi elementami genetycznymi, w tym regionem promotora i terminatora, a często także markerem selekcyjnym. Dostępnych jest wiele technik wprowadzania wyizolowanego genu do genomu gospodarza.

Sytuacja jest poważna

Przeciwnicy GMO twierdzą, że GMO to organizmy tworzone przy pomocy różnego rodzaju technik niezgodnych z naturą. Pierwszy genetycznie zmodyfikowany organizm

powstał w 1973 roku, natomiast do sprzedaży pierwszych zmodyfikowanych roślin doszło w 1994 roku w Stanach Zjednoczonych. Jednak już 3 lata później zaprzestano ich sprzedaży. Technologia GMO stosowana jest także w przemyśle oraz farmacji. Jednak w tym przypadku organizmy GMO nie trafiają do środowiska. Największe kontrowersje odnośnie do GMO pojawiają się w przypadku roślin oraz zwierząt hodowlanych, ponieważ stanowią one ogromne zagrożenie dla zdrowia organizmów oraz środowiska naturalnego. Zdaniem osób, które stosują GMO, ich plony są znacznie większe, jednakże nie jest to prawdą. Naukowcy udowadniają, iż rośliny te nie są aż tak wydajne, jak twierdzą rolnicy.

Modyfikacje genetyczne mają wpływ na zwiększenie odporności roślin na środki służące eliminacji chwastów, a także na wysokie temperatury i zmiany klimatu. Wpływają one też na przedłużenie świeżości takich produktów jak owoce czy warzywa, jednocześnie zwiększając ich rozmiar. Stosowane są również w celu poprawienia smaku danego produktu, jako tzw. ulepszacz. Organizmy modyfikowane genetycznie są na tyle niebezpieczne, że kraje takie jak Niemcy, Włochy oraz Francja wprowadziły całkowity zakaz ich używania.

Czy naprawdę tylko przeciw?

No dobrze, producenci wykorzystują genetyczne modyfikacje, by nadać żywności pożądane cechy. Potencjalne zalety GMO obejmują zatem atrakcyjność dla konsumentów, odporność, wartość odżywczą i mniejszą ilość odpadów. A to nie jest aż takie złe...

GMO mogą być coraz bardziej atrakcyjne dla konsumentów. Przykła-

dami są jabłka i ziemniaki, które są mniej podatne na siniaki lub brązowienie. Niektórzy uważają, że żywność GMO może mieć lepszy smak w porównaniu z żywnością niemodyfikowaną genetycznie. W rzeczywistości jednak większość ludzi nie potrafi ich odróżnić.

Większość GMO została opracowana z myślą o rolnikach. Są to bardziej odporne odmiany, które pomagają zapobiegać stratom plonów i żywności. Mają większą tolerancję na herbicydy, ułatwiając zwalczanie chwastów, większą odporność na niektóre wirusy roślinne, co może pomóc w zwiększeniu bezpieczeństwa żywnościowego poprzez ograniczenie marnotrawstwa żywności.

GMO mogą być również bardziej odporne na trudne warunki klimatyczne, takie jak susza, upał i słone gleby. Może to pomóc w zwiększeniu wzrostu upraw na obszarach, gdzie bezpieczeństwo żywnościowe jest problemem. Niektóre geny w żywności GMO mogą również pomóc w wydłużeniu okresu przydatności do spożycia żywności, co ponownie zmniejsza marnotrawstwo żywności.

Niektóre rodzaje GMO mogą zwiększać wartość odżywczą żywności. Przykładem jest złoty ryż, produkt tak zaprojektowany, by dostarczać konsumentom więcej witaminy A. Uprawa roślin bardziej odpornych na choroby przenoszone przez owady lub wirusy prawdopodobnie przełoży się na wyższe plony rolników i atrakcyjniejszy produkt. Wszystkie te czynniki mogą przyczynić się do obniżenia kosztów w przypadku konsumentów i zapewnić większej liczbie osób dostęp do wysokiej jakości żywności.

Zatem kwestię dzisiejszego świętowania przeciw GMO pozostawiam Państwu do rozstrzygnięcia.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów European Food Safety Authority (EFSA), Medical News Today i Encyclopædia Britannica.



POLSKA STAWIA NA BAŁTYK

Morze Bałtyckie odgrywa coraz ważniejszą rolę w przypadku Polski z perspektywy zarówno geostrategicznej, jak i gospodarczej. Tym razem powstaną kolejne obiekty służące zarówno badaniom naukowym akwenów Bałtyku, jak i rozwojowi gospodarki morskiej.

Bałtyk jest największym morzem na świecie, którego wody należą do tzw. wód brachicznych. Są one mieszaniną wód słodkich pochodzenia rzecznoego oraz słonych wód morskich o niższym zasoleniu niż typowe wody morskie. Nad morzem tym ulokowane jest dziewięć państw: Polska, Niemcy, Rosja, Szwecja, Dania, Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa, z czego aż osiem należy do NATO. Z racji słabego zasolenia wody tego morza nie posiadają bogatej bioróżnorodności. Niemniej jednak oprócz gatunków ryb takich jak łosoś, śledź, sola czy gładzica występują tu ssaki morskie: morświn, foka szara, foka pospolita oraz foka nerpa.

Technologia kosmiczna i superkomputer Kraken

Problematyką ekologiczną bałtyckich wód są m.in. eutrofizacja – nadmierne zakwitki glonów, w tym sinic, zanieczyszczenie wód odpadkami, z czego aż 70 procent z nich stanowi plastik, a także niemiecka broń chemiczna z okresu II wojny światowej na morskim dnie, szczególnie u wybrzeży duńskiej wyspy Bornholm oraz w Głębi Gotlandii pomiędzy Szwecją a Litwą oraz Łotwą, a także w Głębi Gdańskiej i w wodach niedaleko polskich miast portowych, takich jak Ustka i Kołobrzeg.

Dostęp do Bałtyku ma istotne znaczenie dla naszej gospodarki oraz bezpieczeństwa. To właśnie przez jego wody transportowany jest pochodzący z Norwegii gaz ziemny gazociągiem Baltic Pipe, a także dostarczany jest pochodzący z USA oraz Kataru skroplony gaz LNG do gazoportu im. Lecha Kaczyńskiego w porcie morskim w Świnoujściu. Ponadto według analiz brytyjskiego przedsiębiorstwa Zenith Energy w morskim dnie u wybrzeży polskiej wyspy Wolin mogą znajdować się złoża gazu ziemnego wynoszące 16 miliardów metrów sześciennych. W 2025 roku port morski w Gdańsku stał się szóstym co do wielkości pod względem przeładunków portem w Unii Europejskiej, wyprzedzając chociażby porty takie jak śródziemnomorski port w hiszpańskiej Walencji czy czarnomorski port w rumuńskiej Konstancy.

Patrząc na powyższe czynniki, nie dziwi fakt, że polskie władze, począwszy od szczebla samorządowego, a skończywszy na rządzie i Kancelarii Prezydenta RP, wspierają rozmaite polityki publiczne oparte na wykorzystaniu strategicznych atutów Bałtyku. 20 marca 2026 roku w Gdańsku podczas trwających targów poświęconych energetyce PowerConnect Energy



FOT. PAP

Summit doszło do podpisania dwóch umów. Jedna dotyczy rozwijania technologii kosmicznych, druga powstania Ośrodka Monitorowania Morza Bałtyckiego. Utworzenie Ośrodka Monitorowania Morza Bałtyckiego, którego siedziba ma znajdować się w Gdańsku, ma na celu przede wszystkim prowadzenie badań nad Bałtykiem przy wykorzystaniu technologii kosmicznej, a także superkomputera Kraken.

Głównymi problemami i obszarami, jakie zostaną objęte badaniami tej placówki, będą eutrofizacja morskich wód, działania rosyjskich statków należących do floty cieni, a także obserwacja zatopionych wraków oraz broni i morska energia wiatrowa. Dzięki utworzeniu Ośrodka Monitorowania Morza Bałtyckiego możliwe będzie lepsze prowadzenie polityki dotyczącej bałtyckiego akwenu zarówno na płaszczyźnie bezpieczeństwa, jak i troski o środowisko naturalne. Ponadto placówka ta stanowi krok do przodu w zakresie rozwoju technologii kosmicznej i gospodarki morskiej w Polsce.

Polityka, nauka oraz biznes wobec polskiego wybrzeża

Innym ważnym wydarzeniem dotyczącym rozwoju gospodarki polskiego Pomorza, a tym samym zwiększenia znaczenia

Bałtyku, jest inwestycja amerykańskiego przedsiębiorstwa Lyten. Ogłosiło ono plan utworzenia centrum przemysłowego, w którym odbywać się będzie produkcja zasobów wspierających sztuczną inteligencję, odpowiadających za rozwój infrastruktury energetycznej, a także za sektor obronny. Należy dodać, iż Lyten w ubiegłym roku nabył gdański zakład produkcyjny baterii litowo-jonowych od Northvoltu, upadającego przedsiębiorstwa ze Szwecji. Obecnie ten amerykański inwestor nie próżnuje i już konstruuje Voltpack Mobile System, który będzie modułowym systemem odpowiadającym za zarządzanie energią.

Kolejnym ważnym krokiem w kierunku zapewnienia stabilnego rozwoju polskim regionom nadbałtyckim, a przede wszystkim zabezpieczenia infrastruktury krytycznej było spotkanie w siedzibie Morskiego Oddziału Straży Granicznej. Udział w nim wzięli dr Marta Ewa Wachowicz, prezes Polskiej Agencji Kosmicznej, Jacek Karnowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, kontradmirał Straży Granicznej Andrzej Prokopski, komendant MOSG, prof. dr hab. inż. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej, oraz Mateusz Prawda, manager w Gdańskiej Agencji

Rozwoju Gospodarczego. W trakcie tego wydarzenia omówione zostały dążenia do udoskonalenia polityki bezpieczeństwa narodowego, takie jak utworzenie Centrum Bezpieczeństwa Morskiego oraz wykorzystywanie satelitów do nadzoru polskiej części wód Bałtyku.

Ale działania świata polityki, nauki oraz biznesu na rzecz polskiego wybrzeża nie poprzestają na powyższych przykładach. 19 marca 2026 roku w Lęborku zostało otwarte Nadmorskie Branżowe Centrum Umiejętności. Szacuje się, że koszty tej inwestycji wyniosły 12 milionów złotych. Placówka ta będzie pełnić funkcję ośrodka szkoleniowego przeznaczonego zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli oraz pracowników firm zajmujących się energetyką wiatrową. Jest to ważne działanie umożliwiające dostosowanie kwalifikacji mieszkańców województwa pomorskiego do wymogów i trendów na rynku w sytuacji rosnącej liczby inwestycji w energię wiatrową. Przewidywane jest przeszkolenie aż ponad 200 osób do końca czerwca tego roku.

Bałtyk rośnie w siłę

Ostatnim ważnym wydarzeniem mającym znaczenie dla rozwoju niebieskiej gospodarki (blue economy) w Polsce, które zamierzam tu przytoczyć,

jest memorandum pomiędzy polskim portem Gdynia a tajwańskim portem Kaohsiung. Na jego mocy możliwa stanie się długotrwała kooperacja pomiędzy obydwojoma portami w zakresie wykorzystywania AI i analizy technologii danych, cyberbezpieczeństwa oraz zabezpieczenia infrastruktury krytycznej, a także w zakresie cyfryzacji procesów portowych. Planowane jest także rozwijanie połączeń żeglugowych pomiędzy Polską a Tajwanem.

Podsumowując, wszystkie przytoczone powyżej przykłady wskazują na rosnące znaczenie dla polskiego Bałtyku jako obszaru istotnego geoekonomicznego i geostrategicznego, a także jako koła zamachowego polskiej niebieskiej gospodarki. Wspomniane w niniejszym artykule inwestycje związane są z tworzeniem miejsc pracy w branżach takich jak badania naukowe high-tech i bezpieczeństwo narodowe. Pozostaje przypomnieć, aby przyniosły one znaczące korzyści dla Polski. Miejmy także nadzieję, że utworzenie Ośrodka Monitorowania Morza Bałtyckiego pozwoli przezwyciężyć także ekologiczne kryzysy, których doświadcza ten niezwykle akwen z racji niskiego zasolenia i spadku temperatury wody, będący jednak siedliskiem zróżnicowanego ekosystemu.

FILIP MATERA



Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

REPERTUAR MULTIKINO

Wtorek, 7 kwietnia

SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 10:00, 11:00, 12:20, 14:40, 15:40, 17:00, 17:45, 18:00, 19:20, 20:40
 PROJEKT HAIL MARY / napisy: 10:20, 12:40, 13:40, 16:00, 17:00, 19:30, 20:20
 HOPNIĘCI / familijny / dubbing: 10:10, 11:25, 13:50, 16:20, 18:50
 ZA DUŻY NA BAJKI 3: 12:10, 14:20, 16:30, 18:40
 KRÓL DOPALACZY: 12:50, 15:30, 18:10, 20:50
 DAVID / familijny / dubbing: 16:00
 ONI CIĘ ZABIJĄ / napisy: 21:15
 PAN RYBA / familijny / dubbing: 10:35
 KRZYK 7 / napisy: 21:00
 BLUEY W KINIE: KOLEKCJA ZABAWY Z PRZYJACIÓŁMI / familijny / dubbing: 10:00, 11:30, 12:55, 14:30, 16:10
 TAJNY AGENT / napisy: 12:35
 PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 3: 10:20, 18:30
 FLEAK. FUTRZAK I JA / familijny / dubbing: 10:05
 WICHROWE WZGÓRZA / napisy: 20:10

REPERTUAR HELIOS

Wtorek, 7 kwietnia

DRAMA / napisy: 18:45
 MÓW MI JIMPA / napisy: 14:45, 19:15
 PROJEKT HAIL MARY / napisy: 10:20, 13:40, 16:40, 17:45, 20:00, 21:00
 HOPNIĘCI / familijny / dubbing: 10:00, 12:50, 15:20
 ZA DUŻY NA BAJKI 3: 11:10, 13:15, 14:30, 17:15
 KRÓL DOPALACZY: 13:50, 17:30, 21:10
 DAVID / familijny / dubbing: 10:10, 12:40, 15:30
 PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 3: 10:20, 15:10, 17:00
 REMINDERS OF HIM. CZĄSTKA CIEBIE, KTÓRĄ ZNAM / napisy: 18:00
 ONI CIĘ ZABIJĄ / napisy: 19:00
 PAN RYBA / familijny / dubbing: 11:30, 12:30, 16:30
 KRZYK 7 / napisy: 14:15, 19:30
 WERSJA JUDASZA / lektor: 16:50
 TAJNY AGENT / napisy: 11:00, 20:15
 DOBRY CHŁOPIEC / napisy: 21:20

REPERTUAR AWANGARDA

Wtorek, 7 kwietnia

"Ostatnia sesja w Paryżu" - prod. Francja : godz. 17.45
 "Mów mi Jimpa" - prod. Australia : godz. 17.45
 "Tajny agent" - prod. : godz. Brazylia, Francja : godz. 19.00
 "Wartość sentymentalna" - prod. Norwegia : godz. 19.30
 "Dobry chłopek" - prod. Polska, Wielka Brytania : godz. 19.45

7 KWIETNIA

MAMOKRĘGI – czyli wspierające spotkania dla mam z matymi dziećmi

Olsztyn

Proponujemy by spotkania były naprzemiennie – raz w miesiącu spotkania takie jak już znacie – z animatorkami, a raz w miesiącu – bez animatorek tzn. będzie dla Was przygotowana przestrzeń w zaprzyjaźnionej z nami Bibliotece Wojewódzkiej na Starym Mieście – będzie można spokojnie usiąść w bezpiecznej przestrzeni dla maluszków i po prostu porozmawiać z inną mamą, wypożyczyć może jakąś książeczkę albo książkę, może razem poczytać maluchom, porozmawiać o tym co nam w sercu i duszy gra lub nie gra.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie.

8 KWIETNIA

Michał Kielak & The Mystery Train

Olsztyn

Michał Kielak najbardziej rozchwytywany polski harmonijkarz, w 2024 roku postanowił zebrać grupę przyjaciół i ruszyć z nimi w trasę. Zaczęli od nagrania płyty pt. „Keys in my pocket”. I to właśnie z tym materiałem chcą się Państwu

zaprezentować. W muzyce zespołu nietrudno się doszukać bluesa, rocka i muzyki spod szyldu „americana”, ale są też ballady i spora dawka żywiołowego rock'n rolla. W listopadzie 2025 ukazała się płyta „Live No.1” i ta płyta będzie do nabycia na najbliższych koncertach zespołu!

Godz. 19.00, Galeria Sowa, Zamkowa 2.

11 KWIETNIA

LABORATORIUM WIEDZY – WARSZTATY Z EDUKATOREM. MAGIA ATMOSFERY.

Olsztyn

Ciepłe Słońce – jak Ziemia zatrzymuje ciepło? Uczestnicy sprawdzą w praktyce, jak gazy cieplarniane zatrzymują ciepło w atmosferze, Wirująca nauka – miniaturowe tornado
 Czy można stworzyć tornado w sali warsztatowej? Oczywiście! W bezpiecznej, uproszczonej wersji uczestnicy zobaczą, jak powstają trąby powietrzne.
 Chmura w butelce – niebo na wyciągnięcie ręki
 Jak powstają chmury? Uczestnicy stworzą własną „chmurę” w butelce, obserwując proces skraplania pary wodnej oraz dowiedzą się, jak działa cykl wodny.
 Domowa tęcza – złap kolory
 Czy światło ma kolory? Podczas efektywnego doświadczenia dzieci zobaczą, jak światło rozdziela się na barwne pasma.
 Elektryzująca przygoda
 Podczas pokazu z generatorem Van de Graaffa uczestnicy zobaczą, jak powstają pioruny.
Godz. 11.00, Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji „Kortosfera” Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ul. Dybowskiego 11A.

11 KWIETNIA

Nordic Walking wiosną

Olsztyn

WIOSNA to idealny czas na żwawy marsz z kijami! Forma marszu z kijami – Nordic Walking – przywędrowała do nas z Finlandii i rozgościła się już na dobre... a przede wszystkim dla dobrego zdrowia. Te spotkania będą wspierającą okazją, by poprawnie nauczyć się chodzić z kijami. Jak to wszystko zgrać? Jak trzymać kije? Jak daleko je stawiać? Zabierzcie swoje kije. Jeżeli ich nie macie – użyczcie od koleżanki (któraś na pewno ma) lub wypożyczcie z OSIR-u.
Godz. 10.00, Plaża miejska j.Ukiel (przy wypożyczalni sprzętu OSIR).

11 KWIETNIA

parkrun Olsztyn

Olsztyn

Parkrun to bezpłatne, organizowane przez lokalną społeczność spotkania, w ramach których można maszerować, truchtać, biegać, być wolontariuszem lub kibicem. Dystans tras parkrun to 5 km, a spotkania odbywają się w każdą sobotę rano. Parkrun to inicjatywa otwarta i przeznaczona dla każdego bez względu na umiejętności i kondycję, w której nie ma limitu czasu. Każdy bez wyjątku jest bardzo mile widziany w ramach naszych spotkań.
Godz. 9.00, Park Centralny, okolice Fontanny „Układ Słoneczny”.

11 KWIETNIA

Koncert Myslovitz – „DLA CIEBIE wpadłem w głęboką depresję MMXXVI”

Olsztyn

Mamy nadzieję, że spotkamy się na nich, by posłuchać owoców pracy ostatnich miesięcy zespołu – piosenek, które znaj-

dą się na następcy tak ciepło przyjętego przez Was albumu „Wszystkie narkotyki świata” oraz piosenek, które od lat nie były wykonywane w wersjach live, a o które często prosicie. Nie zabraknie oczywiście tych najbardziej znanych, jak „Długość dźwięku samotności”, „Scenariusz dla moich sąsiadów”, „Mieć czy być” czy „Peggy Brown” każdego wieczoru w innej i wyjątkowej – bo wyśpiewanej wspólnie z Wami – wersji.
Godz. 19.00, Aula widowiskowo-konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

11 KWIETNIA

Janek Traczyk – piosenki, do których wracamy w Galerii Sowa



Olsztyn

Ten koncert to spotkanie z aktorem musicalowym, który na co dzień występuje w największych produkcjach w Polsce, a tym razem zaprasza publiczność do bardziej osobistej, kameralnej przestrzeni muzycznej. Janek Traczyk – wokalista, kompozytor i aktor musicalowy, znany z głównych ról w Teatrze Muzycznym ROMA (Piloci, Aida, Wicked) oraz Studio Buffo (Metro), z występów w programach Twoja Twarz Brzmi Znamo, ze zwycięstwa w konkursie Debiuty podczas KFPP w Opolu, a także z licznych realizacji wokalnych dla Studio Accantus.
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

12 KWIETNIA

Pora na JAZZ: Omasta

Olsztyn

Zespół formował się w Krakowie przez kilka lat, a oficjalny start Omasty miał miejsce w lutym 2024 roku podczas hołdu dla J Dilli w kultowym Paul's Boutique. Od tego czasu grupa coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność na scenie w Polsce i Europie, występując na prestiżowych festiwalach i w renomowanych klubach, takich jak London Jazz Festival, OFF Festival, Gent Jazz Festival, The Jazz Cafe i Ronnie Scott's w Londynie czy AB w Brukseli. Omasta współpracuje z artystami kształtującymi współczesne brzmienie jazzu i muzyki niezależnej, m.in. Madlibem, Aquilesem Navarro (Irreversible Entanglements), Marysią Osu, Tenderloniusem oraz legendą polskiego free jazzu Leszkiem Żądło. Ich koncertowe hołdy składane ikonom hip-hopu dodatkowo umocniły reputację zespołu, łącząc jazzową improwizację z duchem i dziedzictwem kultury beatowej.
Godz. 19.00, Zajezdnia trolejbusowa MOK Olsztyn, ul. Knosały.

14 KWIETNIA

Instrukcja Obsługi Złości – warsztaty dla mężczyzn

Olsztyn

Mam dla ciebie ważną wiadomość. Twoja złość jest OK. Często kryją się pod nią: zmęczenie, bezsilność, potrzeba docenienia albo bycia uwzględnionym.

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyn

Złość może być cenną informacją i motywacją do zmian. Jedyne czego potrzebujesz, to nauczyć się nią zarządzać, tak aby wspierała ciebie i twoje relacje – zamiast prowadzić do zranień.

To proces.

Wymaga odrobiny wiedzy i praktyki.

Możesz w nim być dla siebie wyrozumiały i dać sobie czas – bez presji.

Zapraszam cię do zrobienia pierwszego kroku.

Godz. 18.00, pomieszczenia Fundacji Aktywnej Rodziny „Pajacyk”, budynek Arki, ul. Niepodległości 85.

15 KWIETNIA

REWIA BURLESKI MADAME DE MINOU

Olsztyn

Rewia Burleski Madame de Minou to widowisko, które łączy elegancję, odważny humor i prawdziwą sztukę uwodzenia. Każde show jest inne – nowe numery, inne historie i zaskakujące zwroty akcji, ale zawsze na najwyższym poziomie. Burleska to nie taniec. To sztuka jednego artysty, który opowiada historię ruchem, gestem i charyzmą. Każde show to inna mieszanka



stylów, emocji i zaskoczeń – czasem klasyczna elegancja, czasem odważna dekadencja, ale zawsze na najwyższym poziomie. To widowisko dla dorosłych, bez cenzury, ale z klasą i dystansem. Za produkcję odpowiada Madame de Minou – charyzmatyczna performerka i doświadczona producentka, która dba o każdy szczegół. Na scenie zobaczycie wyjątkowych solistów, a czasem także Diamond Legs – grupę taneczną stworzoną przez Minou, będącą efektywnym dodatkiem do rewii, choć nie są elementem każdego show. To spektakl, który bawi, uwodzi i zachwyci – z przymrużeniem oka, dużą dawką piór i jeszcze większą

pewności siebie. Jeśli myślisz, że burleska to tylko cekiny i wachlarze, pozwól sobie udowodnić, jak bardzo się mylisz. Rewia Burleski Madame de Minou – sztuka, która nie zna granic!

Godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

MUZEUW WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE

**Wystawy stałe
wtorek – niedziela 9.00-16.00,
poniedziałek - nieczynne**

Mikołaj Kopernik mieszkaniec olsztyńskiego zamku

Wystawa w całości poświęcona słynnemu astronomowi. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. tablicę astronomiczną - jedyny zachowany instrument używany przez Kopernika, dzięki któremu wyznaczył moment równonocy wiosennej, kopernikowski inkunabuł medyczny – jedyną zachowaną w zbiorach polskich książkę z biblioteki Kopernika, a także szereg listów i dokumentów napisanych przez najznamienitszego mieszkańca olsztyńskiego zamku.

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

AUTO-MOTO

inne

SAMOCZODY używane-skup, sprzedaż, komis, zamiana, przejęcie leasingu, al.1 Maja 17, Giżycko, 08:00-16:00, 698-672-

856, 694-176-237, czarek@pindur.pl; pindur.otomoto.pl

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem, 600500710.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

Koleżance Krystynie Burskiej
oraz Jej Bliskim
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrekcja i Współpracownicy
z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

34426opb1-a-G

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Doktor
Haliny Nowakowskiej
Składamy najszczerze wyrazy współczucia
Rodzinie oraz Bliskim
Pracownicy Zakładu Radiologii
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie

34326opb1-a-G

AR+KA USŁUGI
POGRZEBOWE
AR+KA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 4 kwietnia 2026 r. odszedł do Domu Ojca
nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. **Marian Wysocki**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 kwietnia 2026 r. o godz. 13.30
modlitwą różańcową w Kościele pw. Świętych Apostołów Szymona
i Judy Tadeusza w Dywitach, po czym o godz. 14.00
zostanie odprawiona Msza Święta. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Dywitach.
Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

34526opb1-a-G

Pawłowi Dzewiur

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd oraz pracownicy firmy Aber Sp. z o.o.

34126opb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 3 kwietnia 2026 r.

odszedł od nas Nasz Kochany
Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Józef Boczek

wieloletni członek Stronnictwa Demokratycznego,
Prezes Spółdzielni „Usługa” w Olsztynie,
radny dwóch kadencji Rady Miasta Olsztyna.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
11 kwietnia 2026 r. o godz. 12.00
na cmentarzu komunalnym w Olsztynie
(ul. Poprzeczna 9 B).

Pograżona w smutku rodzina

34226opb1-a-G

Drogi Arkadiuszu,
z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Twojego Teścia.

W tych trudnych chwilach
chcielibyśmy złożyć Ci najszczerze
wyrazy współczucia oraz przekazać
słowa wsparcia i otuchy.

Niech pamięć o Nim oraz wspólnie
spędzone chwile będą dla Ciebie
i Twoich Bliskich źródłem siły.

Łączymy się z Tobą w bólu
i jesteśmy myślami z Tobą
oraz Twoją Rodziną.

Z wyrazami szczerego współczucia

Koleżanki i Koledzy
z Michelin Polska Sp. z o.o.

34026opb1-a-G

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • NAJNIŻSZE CENY

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

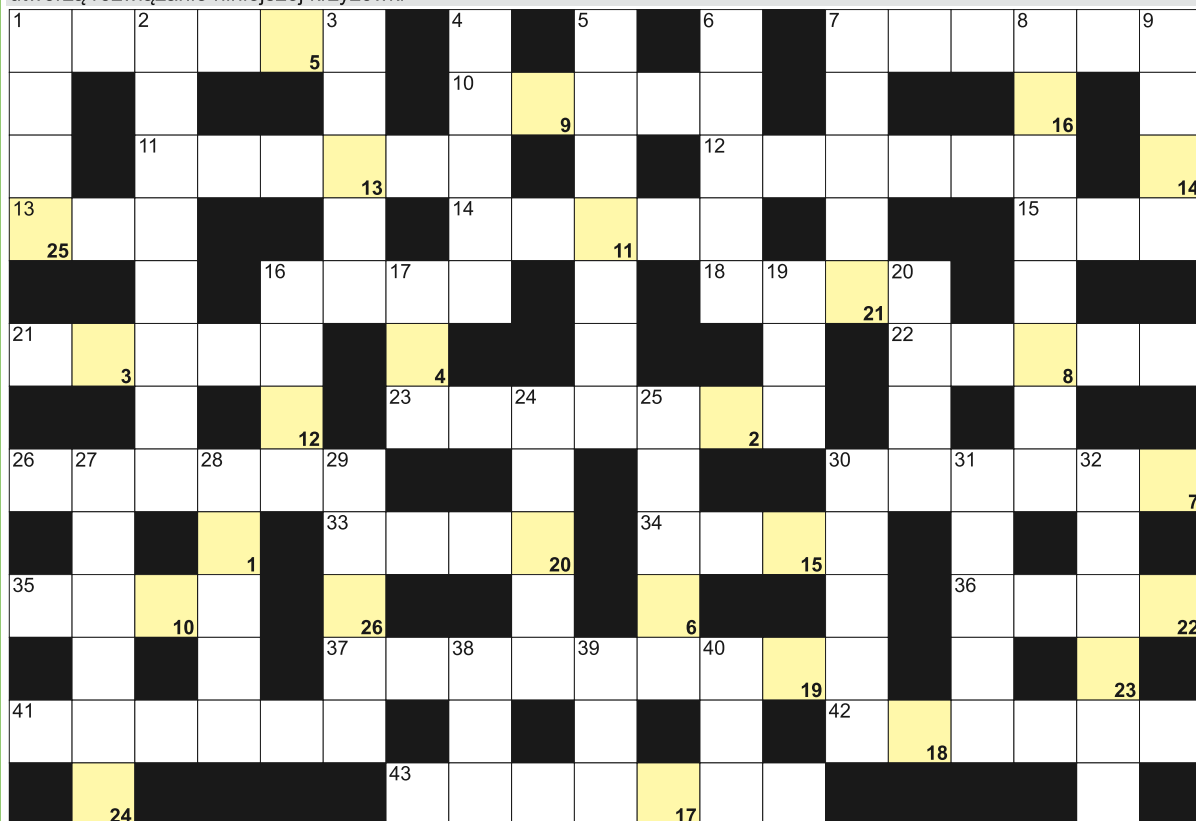


1260tr-a-G



KRZYŻÓWKA z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

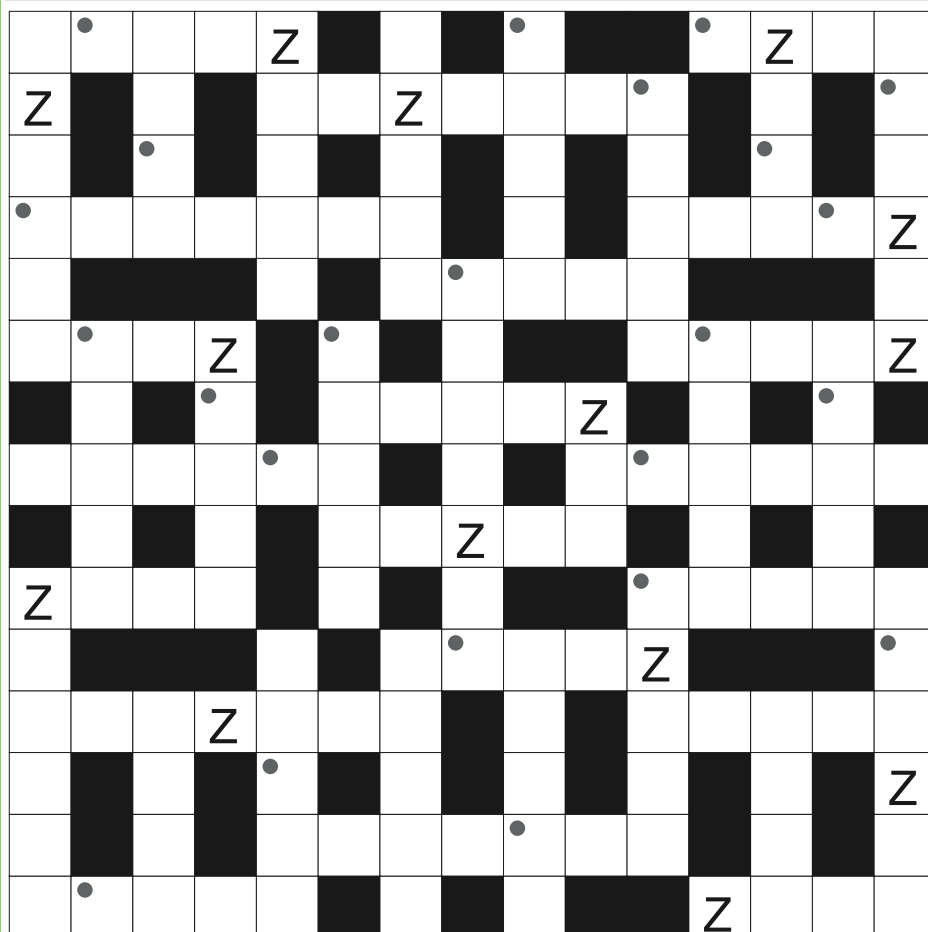


POZIOMO: 1) graniczy z Irakiem i Arabią Saudyjską; 7) towarzyszy Pannie Młodej; 10) pierwiastek Ar; 11) Karol, autor teorii ewolucji; 12) największa wyspa w archipelagu Kuryli; 13) opłata graniczna za import; 14) peredell, minerał; 15) Tm dla chemika; 16) Anna dla przyjaciół; 18) pierwiastek N; 21) antonim przesady; 22) mityczny pies Odyseusza; 23) ojczyzna Herberta von Karajana; 26) oddzieliła licznik od mianownika; 30) inaczej raszpła, pilnik; 33) dawna warowna osada obronna; 34) kule do gry w snookera; 35) ogon zająca; 36) odyniec z lasu; 37) horyzont widomy; 41) okres dziesięciu lat; 42) grecka bogini pokoju; 43) inaczej drynda, pojazd konny.

PIONOWO: 1) kawał drewna, kłoda; 2) rodzinne miasto Jana Pawła II; 3) Julian, autor "Lokomotywy"; 4) diabeł morski, ryba; 5) bal-dasznik afrykański inaczej; 6) rzeka w Steyr; 7) małe narzędzie rzeźbiarza; 8) inna nazwa siedmiokąta; 9) polityczny udzielany uchodźcom; 16) azjatycki trunek z anyżem; 17) wąż z Księgi dżungli Rudyarda Kiplinga; 19) kraj z Abu Zabi; 20) budowla zatrzymująca rzekę; 24) jego stolicą Chartum; 25) maszyna do rozdrabniania drewna; 27) lombardzki to pelagra; 28) kontaktowe do oczu; 29) roślina na sizal; 30) waluta Kazachstanu; 31) śledzi ruch samolotów; 32) Sylwia, Piotr i Maciek; 38) spód butelki lub morza; 39) cyklon ma tylko jedno; 40) dwanaście miesięcy.

JOLKA z HASŁEM

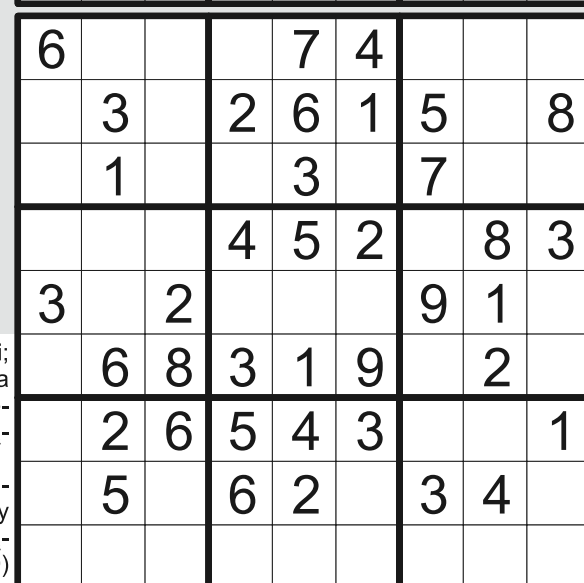
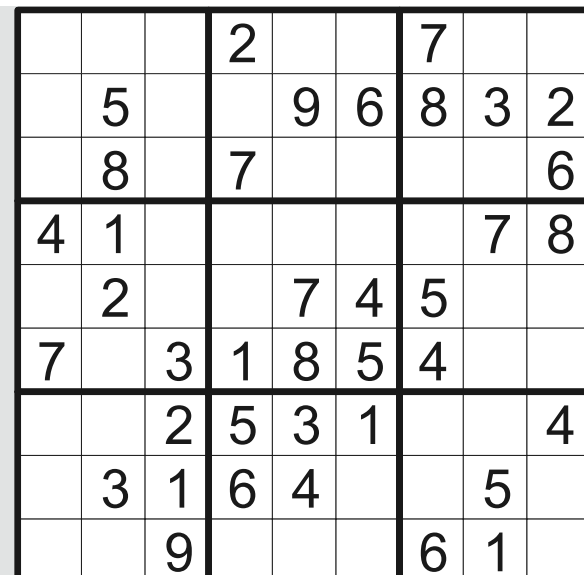
Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie:



Na diagramie ujawniliśmy wszystkie litery "Z". Miejsce wpisu hasel do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z pól z kropką, czytanych rzędami.

Tlenek węgla, trujący gaz; leje lub kropki za oknem; działacz na rzecz środowiska; stolica Górnej Austrii; skok na bank lub kantor; olejny w ramie na ścianie; ptak lubiący błyskotki; płynie przez Międzyrzec Podlaski; produkty i przetwory mleczne; zostają po jabłkach; uchwyt przy walizce; z bieźnikiem na feldze; niejeden zdawany przez studenta; przypięta do psiej obroży; jest nim plus lub minus; nauka o moralności; Ono, żona Johna Lennona; zimowe legowisko niedźwiedzia; rodzinna wyspa Odyseusza; pierwiastek Sm; ostry ptasi pazur; Jaskuła, były polski kolarz; kupowane na recepty; ogak grenlandzki, ryba; otwory na polu golfowym; bezolowiowa na stacji paliw; kraj ze stolicą w Nuku'alofa; prezentacja mody z modelkami; inaczej problemy; Budleja Davida, krzew; przy bucie hokeisty; wycięcie migdałków; Zjednoczone Emiraty Arabskie; Kwiecień, Miss Polonia 1999; walczył nim rycerz; czuły w zębie; ślad po cięciu na skórze; inaczej komplet, kolekcja; mroźna część roku; izraelska waluta; państwo z papieżem; kciuk lub serdeczny; jego stolicą Kinshasa.

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij diagram 9x9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3x3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.



WYKREŚLANKA: poniżej ukryliśmy 20 nazw polskich marek jubilerskich. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos. Znajdź i wykreśl wyrazy: Kruk, Apart, Yes, Lilou, Kamena, Jubitom, Savicki, Narya, Oyca, Milkies, Savvy, Toszka, Issi, Orska, Moni, Cadou, Koto, Mokave, Umiar, Brijun.





NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA SEZONU?

PIŁKA NOŻNA Skazywany na spadek do czwartej ligi Znicz Biała Piska niespodziewanie pokonał na wyjeździe 3:2 rezerwy łódzkiego Widzewa. Powody do zadowolenia ma też Olimpia Elbląg, która wygrała 1:0 ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki.

GKS Wikielec

– Wigry Suwałki 1:2

1:0 – Pajnowski (1, sam.), 1:1

– Witek (41), 1:2 – Magnuszewski (85)

GKS Wikielec zanotował drugą porażkę z rzędu w rozgrywkach III ligi, tym razem przegrywając u siebie 1:2 z Wigrami Suwałki.

Spotkanie idealnie rozpoczęło się dla gospodarzy. GKS wyszedł na prowadzenie po samobójczym trafieniu Kamila Pajnowskiego. Zawodnik z Suwałk strzałem głową z 16 metrów... przelobował własnego bramkarza. Do wyrównania jeszcze przed przerwą doprowadził Jakub Witek silnym uderzeniem zza pola karnego. Pod koniec meczu goście za sprawą Konrada Magnuszewskiego wyszli na prowadzenie i ostatecznie zgarnęli komplet punktów.

– Wiedzieliśmy, że Wigry mogą dominować w tym meczu – powiedział po spotkaniu Gracjan Wierzbicki, trener GKS Wikielec. – W pewnym momencie też zmieniliśmy swoje założenia. Nie graliśmy wysoko; celem było po prostu zamknięcie środka, żeby nie przechodzili zbyt łatwo, bo robią to bardzo dobrze. Wiedzieliśmy, że są bardzo groźni, jeśli chodzi o ten aspekt. Dobrze weszliśmy w to spotkanie – po pierwszej minucie prowadziliśmy 1:0. Wielka szkoda straconego gola na 1:1, ponieważ strzał oddany w światło bramki nie został przez nas w porę zablokowany. Chciałbym podkreślić, że moi zawodnicy absolutnie nie odpuścili tego meczu. Przeciwnie – zostawili na boisku mnóstwo zdrowia i serca, dając z siebie wszystko. Przed nami jeszcze wiele spotkań i tak jak zapowiedziałem w szatni, nie poddamy się do samego końca, bez



Radość zawodników z Elbląga

względem na okoliczności. GKS Wikielec w każdym kolejnym starciu będzie walczył o pełną pulę trzech punktów.

Świt Nowy Dwór Mazowiecki
– Olimpia Elbląg 0:1
0:1 – Czernis (51)

Po dwóch bolesnych porażkach Olimpia Elbląg odzyskała rezon, pokonując na wyjeździe Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:0. Wygrana ta ma wymiar nie tylko punktowy, pozwoliła bowiem przeskoczyć bezpośredniego rywala w tabeli. Trener postawił na odważny skład z sześcioma wychowankami i powracającym po kontuzji Dawidem Czaplińskim. Pierwsza połowa nie rozpieściła kibiców; Elblążanie mieli optyczną przewagę, ale obie ekipy raziły brakiem celności. Prawdziwe emocje zaczęły się po przerwie. Sygnał do ataku dał Wierzba, którego groźny strzał głową instynktownie obronił bramkarz Świt.

Decydujący cios padł w 51 minucie. Po dośrodkowaniu Krawczyka i zamieszaniu w polu karnym



piłka trafiła do Czernisa, który pewnym uderzeniem umieścił ją w siatce. Choć gospodarze próbowali odrobić straty, to Wojciechowski zachował czujność do ostatniego gwizdka. Solidna postawa w defensywie i determinacja pozwoliły wywieźć z trudnego terenu komplet punktów, serwując kibicom idealny wielkanocny prezent.

Widzew II Łódź
– Znicz Biała Piska 2:3

1:0 – Daniel Gryzio (19), 1:1 – Arkadiusz Mroczkowski (27), 1:2 – Przemysław Kot (72), 2:2 – Tomasz Bała (74), 2:3 – Kasjan Klebus (90)

To miał być rutynowy wieczór dla faworyzowanych gospodarzy, a skoń-

czyło się jedną z największych niespodzianek sezonu. Mimo optycznej przewagi ilicznych sytuacji Widzew II Łódź uległ na własnym terenie Zniczowi Biała Piska 2:3, tracąc decydującą bramkę w samej końcówce spotkania.

Wszystko rozpoczęło się zgodnie z planem Łódzian. W 19 minucie strzeleckim instynktem wykazał się Daniel Gryzio. Król strzelców IV ligi z ubiegłego sezonu potwierdził wysoką formę, precyzyjnie umieszczając piłkę w siatce i wyprowadzając Widzew na prowadzenie. Radość gospodarzy nie trwała jednak długo. Znicz, choć skazywany na pożarcie, nie zamierzał składać broni. W 28. minucie Arkadiusz Mroczkowski doprowadził do wyrównania.

Od wznowienia gry widzowi ruszyli do skomasowanych ataków. Obrona Znicza momentami wyginała się pod naporem przeciwnika, ale grała niezwykle ofiarnie i co trzeba przyznać, z dużą dozą szczęścia. Widząc niemoc swoich podopiecznych, trener Widzewa zdecydo-

wał się na potrójną zmianę w 61 minucie. Zamiast oczekiwanego przełomu, nastąpił jednak zimny prysznic. Jedną z nielicznych kontr goście zakończyła się golem Przemysława Kota, byłego gracza AKS SMS Łódź, który doskonale zna tamtejsze boiska. Choć rezerwowi Tomasz Bała zaledwie dwie minuty później zdołał wyrównać na 2:2, najgorsze dla gospodarzy miało dopiero nadejść.

Ostatnie minuty to prawdziwy szturm na bramkę w wykonaniu Widzewa. Piłka wielokrotnie mijała słupki lub lądowała w rękawicach świetnie dysponowanego bramkarza gości. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, Znicz wyprowadził ostatni, decydujący atak. W doliczonym czasie gry Kasjan Klebus wykończył zabójczą kontrę, uciszając łódzkich kibiców i pieczętując sensacyjne zwycięstwo przyjezdnych.

EM

PO 25 KOLEJKACH

1. Legia II* 60 65:21

2. Warta 55 48:23

3. Łomża 52 58:24

4. Wigry 46 47:35

5. Troszyn 41 62:37

6. Wisła Płock* 41 40:37

7. Żabkovia 38 59:47

8. Lechia 35 51:40

9. Olimpia 33 36:45

10. Jagiellonia II* 32 30:31

11. Broń 31 31:45

12. Świt 31 35:44

13. Widzew II* 30 47:54

14. Betchatów 29 41:52

15. Wikielec* 26 26:37

16. Mławianka 25 39:49

17. Wasilków 14 26:59

18. Znicz* 8 18:79

* Zaległy mecz do rozegrania

KARTKA Z KALENDARZA



Fot. TWP

50 lat temu (8 kwietnia 1976 roku) w rozegranym w Katowicach inauguracyjnym meczu Mistrzostw Świata Grupy A polscy hokeiści sensacyjnie pokonali 6:4 ZSRR.

KOBIETY NIE MAJĄ LEKKO

Decyzja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) zakazująca transpłciowym sportowcom startu w igrzyskach, która wejdzie w życie w 2028 roku w Los Angeles, podzieliła środowisko sportowe. Walkę przeciwko nowym przepisom zapowiedziała m.in. dwukrotna mistrzyni olimpijska Caster Semenya z RPA.

Semenya, złota medalistka igrzysk w Londynie i Rio de Janeiro w biegu na 800 metrów, znalazła się w centrum dyskusji, która rozgorzała po decyzji MKOl ws. transpłciowych sportowców. Lekkoatletka od lat walczy w sądzie z World Athletics w sprawie dotyczącej jej prawa do startów na bieżni. Zawodniczka z RPA cierpi bowiem na DSD – zaburzony rozwój płciowy. W 2019 roku lekkoatletyczna federacja zabroniła sportsmenkom z takim zaburzeniem rywalizować na dystansach od 400 metrów do jednej mili. By móc startować, muszą obniżyć naturalnie wysoki poziom testosteronu.

W dokumencie wydanym przez MKOl można przeczytać, że wliczanie „sportowców z XY-DSD, wrażliwych na androgeny” do kategorii kobiet w konkurencjach, które opierają się na sile, mocy lub wytrzymałości, „jest fundamentalnie sprzeczne z zapewnieniem uczciwości, bezpieczeństwa i integralności w elitarnych zawodach”. To, czy dana zawodniczka zostanie dopuszczona do startu w kwalifikacjach do igrzysk oraz samej imprezie, bę-



Medalistki biegu na 800 metrów kobiet z IO w Rio de Janeiro (2016)

dzie określane na podstawie jednorazowego badania genetycznego SRY.

Semenya uważa, że logika MKOl jest błędna.

– Ta decyzja podważa pozycję kobiet. Podważa ich godność. Narusza ich prawa, ponieważ wiemy, że historycznie te testy już wcześniej zawodziły – podkreśliła zawodniczka z RPA.

Inni przeciwnicy decyzji MKOl uważają, że nie jest ona poparta solidnymi badaniami naukowymi i zagraża bezpieczeństwu sportowców, zwłaszcza dziewcząt i nieletnich.

Doktor Payoshni Mitra, założycielka organizacji Humans of Sport, określiła orzeczenie jako „katastrofę w dziedzinie bezpie-

czeństwa” i stwierdziła, że wydaje się ono być podyktowane bardziej polityką niż nauką.

– To nie jest oparte na nauce, to jest oparte na stygmatyzacji. To bardziej decyzja podjęta pod polityczną presją niż podyktowana rzeczywistymi wymaganiami w kobiecym sporcie – powiedziała Mitra w wywiadzie dla Reutersa.

Jak przyznała, jest zszokowana faktem, iż przepisy, które obejmą wszystkich sportowców startujących w kobiecych konkurencjach na igrzyskach olimpijskich i igrzyskach olimpijskich młodzieży, mają dotyczyć również nieletnich. – O ile wiem, w igrzyskach w Paryżu startowało 14 nieletnich sportowców – wspomniała.

Również 22 ekspertów prawnych z całego świata zaapelowało do sportowców i krajowych organów zarządzających o odmowę przeprowadzania testów genetycznych, które ich zdaniem naruszają szereg krajowych i międzynarodowych przepisów dotyczących niedyskryminacji, bioetyki i ochrony prywatności.

Decyzja MKOl ma jednak także swoich zwolenników. Fiona McAnena, dyrektor ds. kampanii w brytyjskiej organizacji non-profit Sex Matters, nazwała orzeczenie „niezwykle pożądanym”.

– Sport kobiecy może być tylko dla kobiet. MKOl wyznacza standardy dla sportu na całym świecie. To bar-

dzo cieszy, że MKOl uznał, iż jedynym sposobem na zapewnienie sprawiedliwej rywalizacji sportowej kobietom i dziewczętom jest utworzenie chronionej kategorii kobiet – powiedziała McAnena.

Podkreśliła, że kluczowe jest to, aby MKOl przejął inicjatywę, zamiast pozostawiać decyzję poszczególnym dyscyplinom sportu.

– Wiele dyscyplin sportu wykorzystywało poprzednią politykę MKOl, aby uzasadnić brak ochrony kategorii kobiet. Dlatego bardzo się cieszę, że MKOl nazwał tę politykę „ochronną kategorii kobiet” – zauważyła działaczka.

Zaznaczyła jednak, że niektóre kwestie związane z decyzją MKOl nie spełniają jej oczekiwań. Skrytykowała to, że przepisy nie działają wstecz i w ten sposób nie rozwiązano problemu wcześniejszych rozstrzygnięć.

– Wiemy, że trzy kobiety zostały oszukane i pozbawione medali w igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro, powiedzmy, przez sportowców z zaburzeniami rozwoju płciowego na dystansie 800 metrów. Szkoda, że nie można tego naprawić – dodała, czym nawiązała do medali-

stek z 2016 roku: Semenya, Francine Niyonsaba i Margaret Wambui, które zostały sklasyfikowane jako osoby z zaburzeniami rozwoju płciowego (DSD). Piąta w finale była wtedy Joanna Józwiak.

Nowa polityka MKOl stwarza jednak także trudności praktyczne i prawne, m.in. we Francji, gdzie przepisy bioetyczne nie zezwalają na testy genetyczne bez konieczności medycznej.

– Jeśli w jednym kraju jest to nielegalne, sportowcy będą mieć możliwość poddania się testom podczas podróży na zawody – zapowiedziała przewodnicząca MKOl Kirsty Coventry.

Francuski Narodowy Komitet Olimpijski i Sportowy (CNOSF) oświadczył, że przepisy MKOl „rodzą poważne wątpliwości etyczne i naukowe u wszystkich zainteresowanych”.

MKOl stosował już testy chromosomowe płci między 1968 a 1996 rokiem, zanim zrezygnował z nich w 1999 roku pod naciskiem środowiska naukowego, które kwestionowało ich zasadność, a także własnej komisji sportowej.

PAP/RED.

O'NEAL CHCE LIGI WSADÓW

KOSZYKÓWKA Shaquille O'Neal nosi się z zamiarem zorganizowania ligi wsadów. Triumfator zmagani z udziałem 24 zawodników otrzyma w nagrodę tytuł mistrza świata oraz 500 tysięcy dolarów.

Wsady należą do najbardziej efektywnych elementów gry w koszykówkę. Podczas wsadu piłka nie jest rzucona do kosza, ale wkładana jedną lub dwiema rękami, a taka udana akcja zawsze wywołuje euforię na trybunach. Ustalona renoma w koszykarskim światku ma konkurs wsadów

podczas imprezy All-Star Weekend.

W lidze wsadów ma występować 24 koszykarzy, którzy będą rywalizować w grupach, a najlepsi z nich awansują do finału.

– Triumfator ligi otrzyma tytuł mistrza świata i zgaranie pół miliona dolarów. Ci koszykarze to innowatorzy, a kanał Dunkman TV nie tylko pokaże ich całe-

mu światu, ale i stworzy prawdziwą konkurencję, co może pomóc w zbudowaniu kariery. Będą robić to, co kochają – powiedział 54-letni O'Neal.

Amerikanin występował na parkietach NBA na pozycji środkowego w latach 1992-2011 i cztery razy zdobył mistrzostwo ligi, trzykrotnie z Los Angeles Lakers oraz raz z Miami

Heat. W bogatej kolekcji trofeów ma także złoty medal igrzysk olimpijskich w Atlancie w 1996 roku oraz tytuł mistrza świata wywalczony dwa lata wcześniej w Kanadzie. Szacuje się, że w całej karierze zaliczył około 4000 wsadów, z których słynął i które były jego znakiem rozpoznawczym.

PAP/RED.



Shaquille O'Neal



ZMAŻĄ PRZEDŚWIĄTECZNĄ PLAMĘ?

PIŁKA NOŻNA \\ Nie ma mowy o dłuższym odpoczynku po świętach. Dzisiaj odbędą się ostatnie spotkania w ramach 1/8 finału Banku Spółdzielczego w Szczytnie Wojewódzkiego Pucharu Polski. Najciekawiej zapowiada się mecz w Olsztynie!

Dzisiaj odbędą się spotkania z udziałem III-ligowych drużyn. Ostatni w tabeli Znicz Biała Piska zagra na wyjeździe z Sałetem Boże, czyli ekipą, która na co dzień występuje w rozgrywkach A klasy.

Z kolei GKS Wikielec podejmie na wyjeździe Start Nidzica. Gospodarze przystąpią do meczu naładowani pozytywną energią po wygranej w lidze ze Stomilem Olsztyn. Drużyna z Wikielca ostatnio znowu przegrywa w III lidze, dlatego biorąc to pod uwagę, Start w tym starciu jest delikatnym faworytem.

Najciekawiej będzie jednak w Olsztynie, gdzie Stomil zagra z Olimpią Elbląg.

Stomil Olsztyn zasiadł do świątecznych stołów z olbrzymim bólem głowy. Ostatnie ligowe starcie nie poszło kompletnie po myśli podopiecznych Michała Kraszewskiego. Olsztynianie przegrali 2:3 ze Startem Nidzica i nie zdołali powiększyć przewagi w ligowej tabeli nad Concordią



Elbląg, która straciła punkty w Lidzbarku Warmińskim. Stomil w ostatnim meczu wyszedł na prowadzenie, potem doprowadził do remisu w doliczonym czasie gry, ale i tak komplet punktów zgarnął Start Nidzica.

Olimpia Elbląg w tym sezonie walczy o utrzymanie

w III lidze. W ostatnim ligowym spotkaniu Elblążanie zgarnęli ważne trzy punkty w wyjazdowym starciu ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. Podopieczni Damiana Hebdy (jeszcze w październiku zastąpił na stanowisku Damiana Jarzembowskiego) wygrali

przed świętami 1:0. „Zespół wywalczył ważne zwycięstwo, stanowiące głęboki oddech i impuls motywacyjny przed prestiżowym starciem dwóch zagorzałych oponentów na Warmii i Mazurach” – czytamy na oficjalnej stronie klubu z Elbląga.

Stomil powinien w tym starciu wystąpić w najsilniejszym zestawieniu, jeżeli myśli o awansie do kolejnej fazy rozgrywek, gdzie już czeka Tęcza Biskupiec. Jedynym piłkarzem, który raczej nie zagra, jest Mateusz Pajdak, który święta spędził co prawda w domu,

ale upadek w meczu ze Startem Nidzica był na tyle groźny, że nie ma co ryzykować zdrowia podstawowego młodzieżowca Stomilu. **EM**

Terminarz:

- Sałęt Boże – Znicz Biała Piska, 8 kwietnia, godz. 17
- Start Nidzica – GKS Wikielec, 8 kwietnia, godz. 16.30
- Stomil Olsztyn – Olimpia Elbląg, 8 kwietnia, godz. 18.30.

Pozostałe wyniki 1/8 finału:

- Śniardwy Orzysz – Mazur Pisz 4:1
- Dąb Kadyny – Sokół Ostróda 0:7
- Tęcza Biskupiec – Polonia Lidzbark Warmiński 5:1
- Jeziorka Iława – Naki Olsztyn 2:3
- KS Łęgajny – Zatoka Braniewo 0:6.

Pary 1/4 finału:

- Zatoka Braniewo – Śniardwy Orzysz
- Sokół Ostróda – Sałęt Boże / Znicz Biała Piska
- Stomil Olsztyn / Olimpia Elbląg – Tęcza Biskupiec
- Start Nidzica / GKS Wikielec – Naki Olsztyn.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI

PIŁKA NOŻNA \\ Energa Stomilanki Olsztyn doznały 13. porażki w Orlenie Ekstralidze Kobiet. Podopieczne Dariusza Maleszewskiego przegrały 1:6 na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław.

Śląsk Wrocław – Stomilanki Olsztyn 6:1

0:1 – Martyna Duchnowska (37), 1:1 – Patrycja Ziemia (39), 2:1 – Katarzyna Białoszewska (52), 3:1, 4:1, 5:1 – Kinga Wyrwas (65, 81, 83), 6:1 – Karolina Gec (85)

Stomilanki: Krzezińska – Duchnowska (76 Dymczyk), Kędzia, Kizaki (76 Puchalska), Kulig (55 Arthur), Milewska (64 Libera), Miszta (76 Sokołowska), Roy, Seyeon, Taranowska, Turowska.

Pierwsza część spotkania była wyrównana i nie zapowiadała świątecznego blamażu. To przyjezdne z Olsztyna jako pierwsze wyszły na prowadzenie. W 37 minucie bramkę dla Stomilank strzeliła Martyna Duchnowska.

Radość zawodniczek z Warmii nie trwała jednak długo, bo Śląsk zareagował błyskawicznie i już dwie minuty później za sprawą Patrycji Ziembki był remis 1:1.

Ale prawdziwy popis strzelecki Wrocławianek nastąpił po przerwie. W 52 minucie Katarzyna Białoszewska zdobyła bramkę na 2:1, co wyraźnie podcięło skrzydła Olsztyniankom. Kluczowym momentem był jednak show w wykonaniu Kingi Wyrwas. Zawodniczka Śląska w nie-

spełna 20 minut skompletowała klasyczny hat tricka (65, 81 i 83), całkowicie rozmontowując defensywę rywalek. Dzieła zniszczenia dopełniła w 85 minucie Karolina Gec, ustalając wynik na 6:1.

Stomilanki doznały piątej porażki w rundzie wiosennej Ekstraligi Kobiet. Najgorsze jest jednak to, że podopieczne Dariusza Maleszewskiego tracą już siedem punktów do bezpiecznego miejsca w tabeli.

W kolejnym meczu Stomilanki zagrają u siebie z Grotem SMS Łódź. Mecz zaplanowano na 25 kwietnia 2026 roku o godzinie 17. Olsztynskie zawodniczki w akcji będzie można zobaczyć na Dajtkach. **EM**

ŚWIĄTEK WCIAŻ ZA PODIUM



Iga Świątek

TENIS \\ W najnowszym notowaniu światowego rankingu Iga Świątek utrzymała czwarte miejsce. W czołówce nie doszło do zmian; nadal z dużą przewagą prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka. Większość czołowych tenisistek w minionym tygodniu odpoczywała po intensywnych turniejach w Indian Wells i Miami. Sabalenka pozostaje niezagrożona na prowadzeniu z przewagą

2917 punktów nad drugą Jeleną Rybakina z Kazachstanu. Na trzecim miejscu pozostaje Amerykanka Coco Gauff. Świątek traci do niej tylko 15 punktów.

Spadek o jedną pozycję odnotowała Magdalena Fręch, która obecnie jest 39., a Magda Linette awansowała z 57. na 55. miejsce. **PAP/RED.**

Czołówka rankingu WTA Tour (stan na 6 kwietnia 2026 roku)

1. (1.) Aryna Sabalenka (Białoruś)	11025 pkt
2. (2.) Jelena Rybakina (Kazachstan)	8108
3. (3.) Coco Gauff (USA)	7278
4. (4.) Iga Świątek (Polska)	7263
5. (5.) Jessica Pegula (USA)	6243
6. (6.) Amanda Anisimova (USA)	5995
7. (7.) Elina Switolina (Ukraina)	3965
8. (8.) Jasmine Paolini (Włochy)	3907
9. (9.) Victoria Mboko (Kanada)	3531
10. (10.) Mirra Andriejewa (Rosja)	3121
...	
39. (38.) Magdalena Fręch (Polska)	1348
55. (57.) Magda Linette (Polska)	1059
131. (133.) Maja Chwalińska (Polska)	584
154. (154.) Linda Klimovicova (Polska)	490
160. (132.) Katarzyna Kawa (Polska)	461

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

140 stron
na **140** lat

**Jubileuszowe wydanie
Gazety Olsztyńskiej**

**14 kwietnia
szukaj w sprzedaży**

PATRONI



WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI
Radosław Król



STAROSTA
OLSZTYŃSKI
Andrzej Abako



STAROSTA
ELBLĄSKI
Maciej Romanowski



BURMISTRZ MIASTA
BRANIEWA
Tomasz Sielicki



BURMISTRZ
DOBREGO MIASTA
Beata Harań